Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III.

Rok XIV. Kraków, piątek 20 marca 1931 Nr. 78

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesiane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

## Powody dymisji wicemin. Starzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 3. Sn. Dymisja wiceministra Starzyńskiego wywołała wielką sensację. Na temat tej dymisji krążą różne pogłoski. Niektórzy podnoszą, że dymisja ta jest wynikiem poważnej różnicy zdań między p. Starzyńskim a ministrem Matuszewskim. Inni zaś twierdzą, że nastąpiła ona z inicjatywy drugiego wiceministra płk. Koca. W każdym razie karjera p. Starzyńskiego nie jest jeszcze skończona, zostanie on albo wiceprezesem Banku Polskiego, albo dyrektorem jednego z przedsiębiorstw państwowych. Fakt dymisji przedstawiciela ruchu etatystycznego jest przedmiotem różnych komentarzy.

## Echa uchwalenia przez Sejm traktatów polsko-niemieckich

Wiedeń. 18. 3. PAT. W korespondencji z Warszawy „Reichspost" pisze, że uchwalenie przez Sejm traktatów polsko-niemieckich było wypadkiem politycznym pierwszorzędnej wagi. Tak rząd, jak i Sejm pragnęły dać przed całym światem wyraz swej woli do porozumienia z Niemcami i zadokumentować, że Polska gotowa jest współpracować na rzecz idei pokojowej. Przypuszczać należy, — kończy dziennik, — że to orędzie polskie napotka przychylne echo i w Niemczech.

### Partja państwowa za ratyfikacją

Berlin. 18. 3. PAT. Frakcja parlamentarna partji państwowej [illegible] zwrócić się do rządu Rzeszy z żądaniem przedłożenia jeszcze w ciągu bieżącej sesji Reichstagowi polsko-niemieckiej umowy handlowej do ratyfikacji.

## Projekt wprowadzenia w Kasach Chorych dodatkowych opłat narazie nieaktualny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 3. (Sin) PAP. donosi, że sprawa wprowadzenia w Kasach Chorych dodatkowych opłat za lekarstwa i porady lekarskie, która wywołała tak wielkie poruszenie jest nieaktualna. Ministerstwo Pracy zadecydowało bowiem nie wnosić w okresie bieżącej sesji parlamentu projektu nowelizacji ustawy o Kasach Chorych. Należy zaznaczyć, że czynniki miarodajne nie kładą specjalnego nacisku na wprowadzenie dodatkowych opłat, zamierzają natomiast wprowadzić w przyszłości dla ubezpieczonych stosowany we wszystkich Kasach Chorych zagranicą tzw. okres wyczekiwania tzn., że ubezpieczony dopiero po pewnym terminie od czasu zapisania się do Kasy miałby prawo do świadczeń pieniężnych. Prawo do świadczeń rzeczowych tzn. do wizyt lekarskich i pobierania lekarstwa zyskiwałby ubezpieczony natychmiast po zapisaniu się do Kasy.

Wedle naszych informacyj, wiadomość ta jest niedokładna. Wprawdzie sprawa ta nie jest podczas bieżącej sesji sejmowej aktualna, lecz wpłynie ona na następną sesję.

## Jak wygląda równouprawnienie Żydów w praktyce

### Jeden z wielu przykładów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 3. Sin. Do Sejmu wpłynęła interpelacja Koła Żydowskiego w sprawie b. legionisty, plutonowego w rezerwie, który w 1914 roku wstąpił do Legjonów, był w Szczypiórnie i w Jabłonnej, niejakiego Marjana Trautmanna z Piotrkowa, który z polecenia Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Piotrkowie zwrócił się po pracę do centrali sieci telefonicznej w Warszawie, gdzie mu oświadczono, że pracy nie dostanie gdyż jest Żydem. Gdy zwrócił się o powrotny bilet zniżkowy do Urzędu Pośrednictwa Pracy, oświadczono mu i tam również, że go nie otrzyma, gdyż jest Żydem. Z magistratu zaś, gdzie się wkońcu udał, odesłano go do żydowskich instytucyj.

### Wzrost bezrobocia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 3. Sin. Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w dniu 14 bm wynosiła 376.414, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje wzrost o 6095 osób.

## Marsz. Piłsudski wraca w kwietniu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 3. Sin. Krążą pogłoski, że marsz. Piłsudski zamierza w przyszłym miesiącu wrócić do kraju, natomiast zaprzecza się pogłosce o rzekomym jego wyjeździe do Genewy.

## W sobotę zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 3. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie Senatu, które trwało z małą przerwą od godz. 10 rano do godz. 5'30 wieczór. Na posiedzeniu tem załatwiono m. in. ustawę emerytalną. Pozatem marszałek Senatu udzielił 6-tygodniowego urlopu senatorowi Limanowskiemu, który ostatnio niedomaga. Następne posiedzenie Senatu — w sobotę o godz. 4 popołudniu. Na porządku dziennym m. in. ustawa antyalkoholowa. Należy zaznaczyć, że posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek, zaś następne w sobotę o godz. 10 rano, tak, że w sobotę nastąpi jednocześnie zamknięcie sesji Sejmu i Senatu. Z powodu zamknięcia sesji odbędzie się w sobotę o godz. 3 uroczyste posiedzenie klubu BB.

## Plany robót publicznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 3. Sin. Ministerstwo robót publicznych projektuje w okresie budżetowym 1931/32 wybudowanie pięciu dużych mostów żelaznych. Ogólny koszt budowy tych mostów wynosi około 12 miljonów zł. Ministerstwo nie mogąc wyasygnować tak wielkiej sumy ze swego budżetu ogłosiło przetarg na budowę mostów na warunkach kredytowych. Wśród kilku propozycyj wpłynęła jako najpoważniejsza oferta angielskiego towarzystwa konstrukcji mostów, oparta na kredycie 300.000 funtów szterlingów.

## Termin wcielenia poborowych r. 1909 — przesunięty

Warszawa. 18. 3. Sin. Kierownik ministerstwa spraw wojskowych przesunął termin wcielenia rocznika poborowego z r. 1909 o jeden tydzień.

—oOo—

## Apel Naczelnego Rabinatu W. P.

Warszawa 18. 3. ŻAT. Jak donoszą, naczelny rabinat WP. zwrócił się z apelem do gmin żydowskich o nadesłanie zasiłków dla funduszu przeznaczonego na zaopatrywanie w macę żołnierzy-Żydów, odbywających służbę wojskową w miejscowościach o nieznacznej ludności żydowskiej. Akcja ta ma szczególne znaczenie dla żołnierzy-Żydów, odbywających służbę w województwach zachodnich. Rabinat wojskowy podkreśla, iż celem uniknięcia powiększenia deficytu, akcja zaopatrywania w macę prowadzona będzie w rb. w granicach faktycznych wpływów.

# Tragifarsa!

Na terenie b. Kongresówki odbędą się, jak wiadomo, w najbliższych kilku tygodniach wybory do gmin żydowskich. Zostały one już rozpisane, a komisje wyborcze rozpoczęły odnośne prace przygotowawcze. Innemi słowy: tragifarsa rozpoczęła się, a oblicze nowego systemu politycznego w odniesieniu do ludności żydowskiej, ujawnia się już w praktyce w całej pełni.

Oba rozporządzenia p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 24 października 1930 w sprawie regulaminu wyborczego dla wyboru do gmin żydowskich oraz w sprawie wyboru rabinów i podrabinów, ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 75 z 5 listopada ub. roku, minęły, niewiadomo istotnie dlaczego, bez większego wrażenia wśród społeczeństwa żydowskiego. Nie można sobie tego faktu inaczej wytłómaczyć, jak chyba tylko straszną depresją gospodarczą, która czyni szerokie masy żydostwa polskiego poprostu niewrażliwemi lub, conajmniej, mniej wrażliwemi na ważne, nieraz niemal decydujące wydarzenia natury politycznej. Szeroka masa nie uświadamia sobie z należytą dokładnością tej zasadniczej prawdy, że w nowoczesnem państwie i w dzisiejszych stosunkach polityka nie da się oddzielić od ekonomji. Każde zdarzenie polityczne jest ściśle zespolone z momentami gospodarczemi, i, ze swej strony, wywiera na nie wpływ mniej albo więcej stanowczy. Polityczne pognębienie masy żydowskiej prowadzi z bezwzględną koniecznością również i do zupełnego gospodarczego jej pognębienia!

Wspomniane wyżej rozporządzenia p. ministra oświaty zawierają dwa postanowienia, które czynią z wyborów kahalnych tragifarsę, same zaś kahały oddają kompletnie w ręce małej grupy reakcyjno-klerykalnej, osławionej Agudy. Oba te postanowienia unicestwiają wszelką wartość aktu wyborczego i zamieniają gminę żydowską — jedyną ostoję żydowskiego samorządu — w polityczne przybudówki nie ortodoksji, nie chasydów, lecz małej wojującej grupy klerykalnych reakcjonistów.

Pierwsze postanowienie dotyczy składu komisji wyborczej. Odnośny przepis (paragraf 14) brzmi: **„Skład komisji wyborczej podlega zatwierdzeniu przez miejscową władzę nadzorczą (starostwo), która może WEDŁUG SWEGO UZNANIA (BEZ PODANIA POWODÓW) odmówić zatwierdzenia wyboru poszczególnych członków komisji. W razie takiej odmowy należy przeprowadzić uzupełniający wybór, który również podlega zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą".**

Brzmienie tego postanowienia jest tak jasne i wyraźne, że nie wymaga żadnych dalszych komentarzy. Starosta może według swego uznania — rozporządzenie ministerjalne dodaje przytem celem uniknięcia wszelkich optymistycznych nieporozumień: **„bez podania powodów"** — starosta może więc wedle swego własnego widzimisię i bez podania powodów skreślić każdego zaproponowanego lub wybranego przez zarząd gminy członka komisji wyborczej. Starosta może to uczynić ile razy mu się tylko podoba, tak, że wkońcu **wyłoniona zostanie taka komisja wyborcza, jaka przypada do gustu miejscowemu staroście.** Ani jeden członek komisji wyborczej nie będzie mógł być mianowany przez zarząd z pośród siebie lub wybrany z pośród członków gminy, którzyby nie odpowiadali „kwalifikacjom" stawianym przez starostę.

Każde słowo krytyki wobec tego przepisu zamiera na ustach! Przepis ten jest czemś tak niesłychanem, czemś tak dalece uśmiercającem w zarodku wszelką autonomję żydowską — nawet w tej mizernej formie, w jakiej ona dziś istnieje, — że nie można wprost znaleźć należytych określeń dla oceny i ustosunkowania się do tego postanowienia.

Ale — możnaby zapytać — w jakim celu nadano właściwie starostom taką olbrzymią i absolutną władzę odnośnie do komisji wyborczej? Czy ta komisja wyborcza rządzi kahałem? Czy rozstrzyga o wyborach? Głos decydujący mają przecież wkońcu sami wyborcy a nie komisja wyborcza, która jest raczej organem technicznym, mającym jedynie tylko wybory przeprowadzić. Gruba pomyłka!! Drugi z rzędu obu omawianych rozporządzeń, czyniący razem z poprzednim z wyborów kahalnych tragifarsę, nadaje komisji wyborczej prawo równie niesłychane, jak niesłychanem jest prawo starosty dowolnego skreślania członków komisji wyborczej. Podobnie jak starosta ma prawo skreślać członków komisji wyborczej, ma komisja wyborcza prawo skreślać wedle swego własnego uznania ...wyborców z listy wyborczej. Odnośne postanowienie (par. 20) brzmi: **Sporządzając spis wyborców może komisja wyborcza wskutek stosownej swojej uchwały opuścić w spisie OSOBY, KTÓRE PUBLICZNIE WYSTĘPUJĄ PRZECIW WYZNANIU MOJŻESZOWEMU".**

Co z tego wynika? Komisja wyborcza, złożona wyłącznie z jednostek miłych p. staroście i przezeń aprobowanych, może skreślić z listy wyborczej każdego bez wyjątku niemiłego sobie wyborcę, innemi słowy: **każdego przeciwnika politycznego.** Formuła: „publiczne występowanie przeciw wyznaniu mojżeszowemu" jest bowiem tak ogólnikowa, rozciągliwa i elastyczna, że każde bez wyjątku łajdactwo polityczne potrafi przy pomocy tej gumowej formuły zrobić co mu się żywnie podoba. W kołach oficjalnych podają podobno na wytłómaczenie tego wprost horendalnego przepisu, że chciano usunąć od czynnego i biernego prawa wyborczego do gminy żydowskiej — żydowskich komunistów. Wyjaśnienie to nie wytrzymuje atoli żadnej, najpobłażliwszej nawet krytyki. Jest notorycznie wiadomą rzeczą że komuniści żydowscy to wyłącznie, — powiedzmy już ostrożnie — prawie w 95 procentach, smarkaterja obu płci, która nie posiada czynnego (25 lat), a tem mniej biernego prawa wyborczego (30 lat). Przepis ten nie jest zatem żadną bronią w walce z komunizmem, lecz jest znakomitą bronią w rękach Agudy **w walce z sjonistami, narodowymi Żydami, postępowem liberalnem mieszczaństwem żydowskiem, z socjalistycznym robotnikiem żydowskim a nawet i z temi ortodoksyjnemi odłamami żydowskiemi, które stoją poza Agudą** i bardzo często Agudę zwalczają. Przepis ten jest dla Agudy bronią tak cudowną, jakiej żadna, najśmielsza nawet fantazja agudowska przed ostatniemi wyborami sejmowemi wyobraziłby sobie nie mogła. Że to, co my tu mówimy, nie jest żadną przesadą, lecz najprawdziwszą prawdą, najbardziej rzeczywistą rzeczywistością — dowodzą już pierwsze wyczyny komisyj wyborczych w b. Kongresówce, gdzie przy pomocy tego właśnie cudownego i cudotwórczego paragrafu skreślono dziesiątki i setki wyborców żydowskich, którzy... „publicznie występują przeciw wyznaniu mojżeszowemu".

Gdyby w komisjach wyborczych siedzieli zwykli ludzie, z prostym ludzkim rozumem i jakąś bodaj minimalną iskierką moralności w duszy, mogliby przy pomocy takiego paragrafu 20-go dokonywać nadużyć bez miary. Taki paragraf to przecie żywa pokusa do złego... Cóż dopiero mówić o naszych „kahalnikach", o tym osławionym i doskonale w całym świecie żydowskim znanym typie najgorszego rzędu macherów wyborczych, typowych krętaczy „politycznych", denuncjantów wprost klasycznych, podlizywaczy i przedpokojowców, jakich w tej ohydzie i w tem nasileniu nie posiada żaden inny naród. Te typy, które obecnie de lege lata — na podstawie absolutnie legalnej... — zawładną, w całości, bez reszty, stuprocentowo, wszystkiemi komisjami wyborczemi, są wszakże hańbą i zakałą żydostwa, są naszym wstydem w oczach politycznie uczciwych ludzi, — te typy to przecież ten przeżytek golusu, naszego upadku i poniżenia golusowego, którego przezwyciężenie i pokonanie stanowi szczytne zadanie i święty cel naszego życia i naszej pracy żydowskiej. „Publicznie występować przeciw wyznaniu mojżeszowemu" — może oznaczać pochody uliczne z muzyką w święto Jom Kipur lub gromadne obżeranie się bułkami i chlebem na publicznem placu w święto Pesach, ale — na podstawie „interpretacji" agudowskiej — może ona oznaczać także... chodzenie bez czapki na ulicy, a nawet w zamkniętym pokoju, spacerowanie w sobotę z laską w ręku, spożycie obiadu w restauracji chrześcijańskiej i t. p. Na tych paru przykładach widać jasno, do jakich niesamowitych wprost absurdów może doprowadzić—a w b. Kongresówce już doprowadza — ów horendalny przepis, który niszczy i niweczy wiekową gminę żydowską, czyniąc na jej terenie różnicę między Żydem a Żydem.

Tak jest — rozporządzenia ministerjalne, o których mówimy, oznaczają w swojej istocie zupełną zagładę względnie rozbicie gminy żydowskiej. My, Żydzi, jesteśmy narodem, a nie sektą religijną, Jako naród posiadamy w swojem łonie jednostki i grupy o rozmaitem nasileniu religijnem, a nawet — tak jest! — jednostki niereligijne. Każdy Żyd jednak, który należy do żydowskiej gminy wyznaniowej i z niej nie występuje (choć może to przecież bez żadnych wielkich trudności każdej chwili uczynić, nie przechodząc nawet na inne wyznanie religijne) uchodził dotąd, nawet w oczach najskrajniejszej ortodoksji, za pełnowartościowego członka gminy, mającego równe wobec niej z całym ogółem żydowskim prawa i obowiązki. Ten żelazny fundament naszego samorządu kahalnego — jedność gminy żydowskiej — podminowuje rozporządzenie ministerjalne, pozwalające od czynnego i biernego prawa wyborczego wykluczyć każdego Żyda, który nie podoba się zaaprobowanej przez starostę komisji wyborczej. Aguda triumfuje! Wybory kahalne stają się tragifarsą! Społeczeństwo żydowskie musi wobec tego faktu zająć zdecydowane stanowisko.

**W. BERKELHAMMER**

## Pogłoski na tle dymisji wicemin. Starzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 3. Z powodu dymisji wiceministra skarbu Starzyńskiego podnoszą, że stosunki między min. Matuszewskim a wicemin. Starzyńskim (i p. Kocem) nie były dobre. Z tego powodu krążą pogłoski o **walkach toczących się wewnątrz grupy pułkownikowskiej.** P. Starzyński jest posłem i zdaje się, że nie obejmie żadnego stanowiska, jakkolwiek niektóre dzienniki doniosły, że obejmie stanowisko wicemin. przemysłu i handlu. Mówi się także, że zostanie dyrektorem mającej powstać wspólnej dyrekcji monopolów państwowych.

P. Starzyński był autorem ostatniej noweli powiększającej ilość karczem i szynków do 20 tysięcy.

## L. Solski zachorował

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 3. Głośny artysta sceniczny Ludwik Solski zaniemógł. Przy łożu chorego czuwa prof. Gluziński i dr. Łubieński. Solski lekceważył chorobę i prowadził próby z „Przeprowadzki" Rostworowskiego. Stan chorego jest poważny, ale w dniu dzisiejszym miał się on już nieco lepiej.

## 500 oskarżonych i 1000 świadków

Warszawa. 18. 3. W Łodzi zakończono dochodzenia przeciwko członkom kongresu PPS Lewicy. Akta sprawy obejmują około 500 stron pisma maszynowego. Dotąd pozostaje w więzieniu 132 uczestników kongresu. Na ławie oskarżonych zasiędzie około 500 osób, a przed sądem przesunie się około 1000 świadków.

# Żydzi angielscy wobec listu MacDonalda

Londyn. 18. 3. (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu związku gmin żydowskich w Anglji (Board of Deputies) które się odbyło pod przewodnictwem p. d'Awigdora Goldsmida wyczerpująco omówiona została sprawa ustosunkowania się żydostwa angielskiego do listu premjera MacDonalda w sprawie polityki palestyńskiej. Za podstawę dyskusji przyjęto zalecenie komitetu palestyńskiego przy Board of Deputies aby w chwili obecnej nie uchwalać żadnej rezolucji ani też nie podejmować żadnej akcji odnośnie do listu premjera MacDonalda do dra Weizmanna. W dyskusji nad tą kwestją P. Bolatan zaznacza, iż nie dopatruje się żadnej zasadniczej różnicy między Białą Księgą a dokumentem MacDonalda, wobec czego uważa on dokument ten za niezadawalający. P. Henrik który w swoim czasie należał do składu komisji ekspertów palestyńskich, obszernie omawia wielką krzywdę, wyrządzoną żydostwu angielskiemu palestyńskiemi rozruchami sierpniowemi z 1929 r. Przewodniczący zwraca uwagę, że sprawa rozruchów sierpniowych nie została poruszona w liście premjera. P. Henrik w odpowiedzi zaznacza, iż rząd dotychczas nie udzielił żydostwu angielskiemu zadawalającego wyjaśnienia w tej kwestji. Dr. Daiches oświadcza że list MacDonalda przekreślił ubliżające ustępy Białej Księgi i przywrócił stan jaki istniał przed październikiem 1930. Mimo, że list MacDonalda nie jest całkowicie zadawalający, należy się jednak spodziewać, że rząd wykonywać będzie mandat palestyński zgodnie z dążeniami żydowskiemi. Musimy trwać na stanowisku, przekonamy się w jakim stopniu słowa listu przeistoczą się w czyny. W chwili obecnej byłoby jednak nierozsadnem i wcale niezręcznem zajmować stanowisko negatywne wobec dokumentu premjera.

Dłuższe przemówienie wygłasza honorowy doradca Agencji Żydowskiej p. Leonard Stein, który był, jak wiadomo, autorem memorjału Agencji Żydowskiej przeciwko Białej Księdze. Mówca zaznacza, że nowy dokument palestyński wskazuje na pewien postęp w ustosunkowaniu się rządu angielskiego do sprawy żydowskiej. Wszak Żydzi nie oczekiwali nowej deklaracji Balfoura. Krzywdzące ustępy Białej Księgi, przeciwko którym Żydzi na całym świecie protestowali, zostały przekreślone. Duży walor praktyczny posiadają postanowienia w sprawie zakupu roli, zawarte w nowej interpretacji. Zapewnia się Żydom prawo korzystania dla celów kolonizacyjnych z ogólnych zasobów roli w Palestynie bez uszczerbku dla interesów pozostałych odłamów ludności. W dziedzinie imigracji żądania Żydów zostały zaspokojone. W porównaniu ze stanem prawnym, stworzonym przez Białą Księgę z r. 1922 sytuacja nie została pogorszona. Nie można się było wszak spodziewać, aby rząd podarł Białą Księgę na strzępy. W końcu p. Stein podkreśla znaczenie listu MacDonalda jako dokumentu oficjalnego.

# MacDonald żąda zaostrzenia dyscypliny partyjnej

Londyn. 18. 3. PAT. MacDonald omawiając sytuację polityczną, która powstała wobec wyniku głosowania nad klauzulą projektu prawa reformy wyborczej przewidującą zniesienie reprezentacji uniwersytetów, zwrócił się z żądaniem do posłów, należących do Labour Party, by przestrzegali dyscypliny partyjnej i by nie opuszczali posiedzeń Izby Gmin, z wyjątkiem wypadków całkowicie usprawiedliwionych. Podczas głosowania, które odbyło się na poniedziałkowem nocnem posiedzeniu Izby Gmin, było nie obecnych 20 członków Labour Party i 23 członków stronnictwa liberalnego. Z pośród 58 członków stronnictwa liberalnego za klauzulą przewidującą zniesienie reprezentacji uniwersytetów głosowało wraz z Lloyd Georgem tylko 19-tu liberałów. Projekt rządowy został odrzucony większością 4 głosów. Lloyd George ma dzisiaj zwrócić się z podobnym apelem o solidarność i subordynację partyjną do członków swego stronnictwa.

# Przed wyrokiem w procesie Tetznera

## Prokurator żąda kary śmierci

Regensburg. 18. 3. (Sch) W drugim dniu procesu przeciw Tetznerowi zeznawał jako świadek sędzia śledczy, który prowadził śledztwo. Oświadcza on, że Tetzner aż do maja ub. r. utrzymywał, że człowieka spalił żywcem a dopiero później zmienił zeznania, prawdopodobnie pod wpływem informacji otrzymanej od swego obrońcy, iż rzeczoznawca dr. Kockel wyraził pogląd, jakoby w aucie spalono już martwego człowieka. Po przesłuchaniu obu rzeczoznawców lekarskich, zabrał głos prokurator i zażądał skazania Tetznera na karę śmierci za morderstwo w związku z oszustwem ubezpieczeniowem. Za usiłowane morderstwo domaga się prokurator kary 12-letniego więzienia oraz pozbawienia go praw obywatelskich do końca życia. Dla żony Tetznera za pomoc w morderstwie żąda prokurator 6 lat ciężkiego więzienia.

## Pocztówki na Maderę

Funchal 18. 3. PAT. Liczba nadchodzących pocztówek imieninowych z życzeniami dla marszałka Piłsudskiego waha się według obliczeń prowizorycznych pomiędzy 100. a 200 tysięcy dziennie. Urząd pocztowy w Łizbonie zaawizował dzisiaj wysyłkę dalszych kilkudziesięciu worków z korespondencją dla Marszałka. Do 19 bm. spodziewane jest nadejście 2 miljonów pocztówek.

## Przed ustaleniem ostatecznej redakcji paktu morskiego

Londyn. 18. 3. (L) Francuscy i włoscy rzeczoznawcy przybyli dziś do Londynu celem wzięcia udziału w ostatecznem zredagowaniu treści paktu morskiego.

## Charlie Chaplin jedzie do Wenecji

Wiedeń. 18. 3. PAT. Znany artysta filmowy Charlie Chaplin był wczoraj na przyjęciu w poselstwie włoskiem. Dzisiaj wieczorem zamierza wyjechać do Wenecji.

## Krwawa walka na tle religijnem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 18. 3. (L) W pobliżu Mirzapur w Indjach doszło wczoraj do krwawej walki między mahometami a brahmistami, podczas której zabitych zostało 5 osób a szereg innych odniósł rany. Walczących musiała rozpędzić policja, przyczem aresztowała blisko 100 osób.

## Dalsze aresztowania wśród emigrantów chorwackich w Wiedniu

Wiedeń. 18. 3. PAT. W związku z planowanym zamachem przeciw przywódcy emigrantów chorwackich Porcicowi policja wiedeńska aresztowała wczoraj czwartego obywatela jugosłowiańskiego, niejakiego Anosika. Przybył on do Wiednia z Zagrzebia i mieszkał w Wiedniu bez zameldowania. W mieszkaniu jego znaleziono broszury komunistyczne. Aresztowany twierdzi, że drogę z Zagrzebia do Wiednia przebył pieszo a z Zagrzebia uciekać musiał, ponieważ policja dowiedziała się, że planuje rzucić bombę na zgromadzeniu chłopów chorwackich.



## Cel pobytu prez. Weizmanna w Palestynie

Jerozolima 18. 3. ŻAT. W związku z przybyciem dra Weizmanna do Palestyny „Haarec" zamieszcza artykuł wstępny, w którym pismo zaznacza m. in.: „Wizyty dra Weizmanna w Palestynie oznaczają zazwyczaj rozpoczęcie nowego rozdziału w dziejach sjonizmu. U dra Weizmanna istota sjonizmu sprowadza się do pracy praktycznej w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej. Gdy zatem się wyłaniają trudne zagadnienia, przybywa on do Palestyny celem zaczerpnięcia natchnienia dla pracy. Obecnie sytuacja komplikuje się z powodu postanowienia dra Weizmanna opuszczenia swego stanowiska. Rozdział dra Weizmanna w historji sjonizmu nie został jednak jeszcze zamknięty. Jeśli jego dalszy ciąg nie nastąpi po 17-tym, to z pewnością nastąpi po 18-tym kongresie sjonistycznym".

## O dalszy rozwój U. H. w Jerozolimie

Nowy Jork 18. 3. ŻAT. Bawiący tu dr. I. L. Magnes zwołał konferencję prasową, na której omówił sprawy Uniwersytetu Hebrajskiego. Dr. Magnes zreferował projekt utworzenia światowej organizacji przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego z centralą w Nowym Jorku. Zadaniem tej organizacji ma być ustabilizowanie sytuacji finansowej uniwersytetu, zaopatrywanie go w niezbędne środki naukowe i narzędzia, jak również utworzenie grup naukowych, któreby współpracowały z poszczególnemi wydziałami Uniwersytetu Hebrajskiego.

Dr. Magnes wyraził nadzieję, iż możliwem jest znalezienie rozwiązania obecnych rozbieżności zdań między Żydami a Arabami, czego dowodem jest, że na Uniwersytecie Hebrajskim kształci się znaczna liczba studentów Arabów.

## Agitacja arabska

Jerozolima 18. 3. ŻAT. W licznych wioskach arabskich prowadzona jest agitacja antyżydowska. Rozpowszechniane są różne zmyślone historje o tem, że do Palestyny przybył król żydowski, celem zdobycia Jerozolimy. Pozostaje to w związku z przyjazdem dra Weizmanna do Palestyny. Pisma arabskie nawołują włościan arabskich do masowego przybycia do Jerozolimy.

## Mufti w Egipcie

Jerozolima 18. 3. ŻAT. Naczelny mufti Jerozolimy wyjechał do Egiptu z misją polityczną. Podróż ta pozostaje w związku z antyżydowską akcją bojkotową.

## Akademicy w walce z antysemityzmem

Genewa 18. 3. ŻAT. Zwołana na dzień 18 kwietnia rb. konferencja International Student Service dla walki z antysemityzmem odbędzie się pod przewodnictwem profesora uniwersytetu genewskiego, dyrektora instytutu im. J. J. Rousseau dra Pierre Boveta. Spodziewają się, że w konferencji weźmie udział 40—50 osób, w tej liczbie połowa akademików-Żydów. Dyrektor ministerjalny Herman Badt wygłosi na konferencji odczyt o widokach politycznych kwestji żydowskiej, dr. Nahum Goldmann — o zagadnieniu kulturalnem, zaś kierownik departamentu kultury I. S. S. p. Parkes, autor znanego dzieła o antysemityźmie „Żyd i jego sąsiad", wygłosi odczyt o żydowskim ruchu akademickim. Oczekiwany też jest udział kilku profesorów nie-Żydów. M. in., jak słychać w obradach konferencji uczestniczyć ma prof. Smoleński z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Gdańsk 18. 3. ŻAT. Wobec wyborów do zarządu gminy żydowskiej w Gdańsku „Agudas Izrael" zawarła blok wyborczy z liberałami (asymilatorzy). Przywódca Agudy p. Norman został umieszczony na liberalnej liście kandydatów. Widoki tej listy są jednak niewielkie. Nie doszło zatem do zjednoczonego bloku narodowo-religijnego.

# Dziś obchód imienin marsz. Piłsudskiego

Kraków, 19 marca.

Wczoraj, jako w przeddzień uroczystości imieninowych ku czci marsz. Piłsudskiego, miasto przybrało odświętny wygląd. Na gmachach rządowych i gminnych oraz na wielu budynkach prywatnych pojawiły się chorągwie o barwach państwa i miasta. Tramwaje udekorowano chorągiewkami, w oknach umieszczono nalepki z podobizną Pierwszego Marszałka Polski.

Uroczystości imieninowe rozpoczęły się o godz. 6-tej wieczorem capstrzykiem orkiestr wojskowych, cywilnych, młodzieży szkolnej i zakładowej przed Główną Wartą w Rynku, udekorowaną zielenią i flagami, oraz pięknie iluminowaną. Po odegraniu hymnu państwowego ruszyły orkiestry na miasto wśród dźwięku marszów. Również wczoraj odbyły się 3 uroczyste Akademje ku czci marsz. Piłsudskiego: w Domu Żołnierza Polskiego w obecności delegacyj wszystkich formacyj wojskowych, stacjonowanych w Krakowie, w Kasynie oficerskiem, oraz w sali Bolońskiego, urządzona staraniem Pczt. Związku Przysposobienia Wojskowego. Na program Akademij złożyły się przemówienia oraz część muzyczno- wokalna. W lokalu Związku Legjonistów na Wawelu odbył się o godz. 19 Wieczór Legjonowy z urozmaiconym programem.

Bogaty program dzisiejszych uroczystości imieninowych obejmuje m in. uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. W synagodze postępowej odbędzie się nabożeństwo o godz. 9-ej rano dla młodzieży szkolnej, a w starej synagodze o godz. 10-tej rano. Przed Barbakanem odbędzie się około godz 11 defilada. W szkołach i koszarach poranki i obchody, w południe dwie akademje: o godz 12-tej w Domu Żołnierza staraniem „Legjonu Młodych", o godz. 13-tej w Starym Teatrze staraniem demokratycznej młodzieży akademickiej. O godz. 16-tej przedstawienie dla dzieci w „Bagateli" i zabawa w Starym Teatrze wreszcie o godz 20-tej uroczyste przedstawienie „Cyda" w teatrze im. Słowackiego.

* * *



Z powodu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego biura Kasy Oszczędności miasta Krakowa i zakładu zastawniczego będą we czwartek otwarte dla publiczności dopiero od godziny 11-tej przed południem.

# Co marsz. Piłsudski powiedział
## brazylijskiemu dziennikarzowi

Wielki dziennik brazylijski „Correio de Manha" zamieszcza w jednym z ostatnich numerów sprawozdanie jednego ze swych współpracowników z rozmowy odbytej z Marszałkiem Piłsudskim na Maderze.

Współpracownik ten w drodze do Europy zatrzymał się w Funchalu i postanowił uzyskać wywiad z Marszałkiem Piłsudskim. Zadanie to — jak podkreśla na początku swej korespondencji — wydawało mu się bardzo trudne. jednak nie napotkał żadnych poważniejszych trudności i po „bardzo ograniczonej ilości formalności protokularnych' — jak pisze — został przedstawiony Marszałkowi przez płk. dr. Marcina Woyczyńskiego i kpt. Mieczysława Lepeckiego.

Rozmowę z Marszałkiem Piłsudskim opisuje dziennikarz brazylijski. jak następuje:

-- Zaraz po zamienieniu pierwszych słów stwierdziłem. że Marszałek nie jest człowiekiem od którego można wydostać więcej słów ponad to, co chce powiedzieć.

Dziennikarz brazylijski przyznaje. że na wszystkie jego zapytania o charakterze politycznym. Marszałek odpowiedzi nie udzielił. dziwiąc się jednocześnie. iż korespondent zdołał go odkryć w jego zaciszu. zdala od ojczyzny i zainteresować politycznych. w zamiarze uzyskania wywiadu dla dziennika. który jest wydawany tak daleko od jego ziemi ojczystej. gdzie jak mu się wydawało. jego poglądy i jego imię jest prawdopodobnie bardzo mało znane.

— Przekonałem go — pisze dalej rozmówca Marszałka Piłsudskiego. -- że jest inaczej. że nasz kraj i cała Ameryka Południowa śledzą bardzo pilnie jego działalność i że zagadnienia polityczne, zajmujące obecnie Polskę i jej politykę zagraniczną a w szczególności jej stosunek do Niemiec, interesują cały świat. Z tych więc względów pragnąłem podzielić się z czytelnikami brazylijskimi kilku słowami Jego Ekscelencji o aktualnych zagadnieniach. jak również opinją Marszałka co do nowego dekretu brazylijskiego dotyczącego imigracji.

W tym momencie zauważyłem. że Marszałek Piłsudski zdecydował się wreszcie coś powiedzieć. lecz omijając dyplomatycznie kwestje polityczne podzielił się ze mną jedynie opinją na temat kwestji imigracyjnej że akcja kolonizacyjna na terenie Brazylji jest bardzo dobrze zorganizowana w jego kraju. że Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie posiada już w stanie Esprito Santo w Paranie 120.000 ha ziemi. uprawianej w całości przez Polaków i że ostatnio rozpoczęto pertraktacje z rządem stanu Minas Geraes w przedmiocie uzyskania większych terenów dla osiedlenia na nich polskich emigrantów. Wszystko to znajduje się obecnie w zawieszeniu z powodu naszych zarządzeń imigracyjnych w Brazylji.

Na tem rozmowa została zakończona. Przy pożegnaniu jednak Marszałek Piłsudski wyraził miał jedynie życzenie. by korespondent:

..zapewnił prasę brazylijską a za jej pośrednictwem całą Amerykę Południową że Polska **przeżywa okres spokoju wewnętrznego i zewnętrznego, bez jakichkolwiek ambicyj lub dążeń zaborczych. dumna jedynie i dbała o swą chwałę. przeszłość i przyszłość o tradycje swego narodu i swej suwerenności".**

# RADJO

**CZWARTEK, 19 MARCA.**

**Kraków** (313) 11,40 Przegl. prasy, (PAT), 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof. 12,35 Koncert Filh. Warsz. (Chopin, Nowowiejski, Niewiadomski, Karłowicz), 14 Dla pań, 14,20 Kom. gosp. 14,40 Dla maturzystów, 15,50 „O wychowaniu artystycznem młodzieży", — wygł. p. W. Banaszewska, 16,15 Gramof. 17,15 „Emir Rzewuski w historji i legendzie" — wygł. prof. H. Mościcki, 17,45 Akademja ku czci Marsz. Józefa Piłsudskiego, 18,45 Rozm., 18,55 Gawędy podhalańskie, 19,10 „Skrzynka" i giełda rolnicza, 19,25 Odczyt pt. „Dlaczego człowiek śpi" wygł. Dr. T. Frąckowiak, 19,40 Dziennik prasowy, 20 Transmisja wywiadu z Warszawy: red. J. I. Targ i pułk. Bolesław Wieniawa-Długoszewski, 20.15 Pogadanka radiotechn. 20,30 Akademja Towarzystwa Wiedzy wojskowej. 21,30 Koncert (Lachman, Niewiadomski), 22 Feljet. 22,15 Koncert solisty, 22,50 Komun. 23 Muz. tan

**Warszawa** (1411,7) 11,40 Przegl. prasy. (PAT), 11.58 Sygnał. Hejnał, 12,10 Gramof. 12,35 Koncert (p Kraków), 14 Dla pań, 14,20 Kom. gosp 14,40 Dla maturzystów, 16.15 Gramof. 17,15 Odczyt (p Kraków), 17.45 Koncert (p. Kraków), 18,45 Rozm. 19,10 Skrz. i giełda roln 19,25 Gramof. 19.40 Dziennik prasowy. 20 (p. Kraków), 20,15 Pogadanka radiotechn. 20,30 Tr. z Wilna, 22 Feljet. 22,15 Koncert. 22,50 Kom. meteor. 23 Muz. lekka.

**Katowice** (408,7) 11,40 PAT, 11,58 Sygnał. Hejnał, 12,10 Gramof. 12.35 Koncert. (p. Kraków.) 14.20 Kom. gosp. 14.40 Dla maturzystów, 15,20 Komun. 15.50 Odczyt. 16.10 Gramof. 17,15 Odczyt, 17.45 Koncert (p. Kraków). 18,45 D. c. powieści, 19 Rozmait. 19.15 Odczyt. 19,40 Dziennik prasowy, 19.55 Komun. harc. 20 (p. Kraków), 20,15 Pogadanka radiotechn 20,30 Akademja z Wilna 21,30 Koncert i feljet 22,15 Koncert, 22.50 Kom. muz.

**Wiedeń** (516,3) 12, 13,10, 20, 22,10 Muz.

**Budapeszt** (550,5) 17,45, 20,30, 21,30 Muz.

### Audycja hebrajska radjostacji wileńskiej

Dnia 28 marca odbędzie się o godz. 4,15 popołudniu w rozgłośni radjostacji wileńskiej h e b r a j s k i odczyt o znanym poecie hebrajskim z okresu „Haskali", J. L Gordonie. Ciekawy ten odczyt wygłosi lektor języka hebrajskiego przy Uniwersytecie im Stefana Batorego w Wilnie p. Dr. Dawid Neiger. Po odczycie recytować będą przed mikrofonem radjostacji wileńskiej członkowie świetnego hebrajskiego studja teatralnego w Wilnie — wybrane utwory znakomitego poety hebrajskiego.

Odczyt. jaki i melodeklamacja hebrajskiego studjum teatralnego budzi zrozumiałe zainteresowanie, a zarazem słuszne zadośćuczynienie, że kierownictwo Radja Polskiego nareszcie przełamało „lody" obojętności wobec kultury, zagadnień i audycyj poświęconych żydostwu. Nic w tem oczywiście dziwnego, jeśli zważyć, że znaczną część radiosłuchaczy w Polsce stanowią właśnie Żydzi.

### DZIEŁO VAN DE VELDEGO NA INDEKSIE

Znane dzieło holenderskiego lekarza i pisarza Van de Veldego „De vollkommene Ehe" znalazło się na papieskim indeksie książek zakazanych W motywach czytamy, że autor kwestję seksualnego współżycia małżonków traktuje z takim materjalizmem, który jest wprost sprzeczny z duchem chrześcijaństwa. Książka ta należy do dzieł. które na myśli miał papież. ogłaszając swoją najnowszą encyklikę o małżeństwie.

### TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Marokko" (Marlena Dietrich. Gary Cooper. Adolf Menjou)

SZTUKA: „Cyrk" (Clara Bow. Richard Arlen).

WANDA: Wesoły tydzień („Nocna eskapada" i „Psi trójkąt małżeński").

UCIECHA: „Hai Tang" (Anna May Wong).

### REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Matiste Imperator".

WARSZAWA: „Tajemnica przystanku tramwajowego" (Smosarska, Stępowski, Węgrzyn).

### Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM J SŁOWACKIEGO** Dzisiejsze uroczyste przedstawienie, poświęcone uczczeniu imienin marsz. Piłsudskiego poprzedzi przemówienie prezydenta sen. Rollego, poczem odegraną zostanie tragedja Corneille'a „Cyd", w przekładzie St. Wyspiańskiego. Arcydzieło to przygotowane reżysersko przez p. Jednowskiego ukaże się w prapremjerowej oprawie dekoracyjnej śp. Spitziara i w obsadzie złożonej z najwybitniejszych sił naszego zespołu Rola tytułową będzie dublowaną. W czwartek odegra Don Rodryga p. W Nowakowski, a prolog wypowie p. A. Szymański W sobotę role zostaną zamienione. Na dzisiejsze przedstawienie obowiązuje bezwzględnie strój uroczysty tj. frak z dekoracjami, o ile chodzi o miejsca na parterze. loże i balkony I-go i II-go piętra Jutro po cenach zniżonych komedja Molnara „Dobra wróżka", którą rozpoczęty zostanie tydzień przedstawień popularnych. nie wyłączając widowisk sobotniego i niedzielnego. — W niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych powtórzenie sensacyjnej sztuki amerykańskiej „Artyści". stanowiącej clou zeszłorocznego repertuaru.

— **TEATR BAGATELA.** Niezrównany artysta rosyjskiego teatru „Niebieski Ptak", Wiktor Chenkin wystąpi jedyny raz w niedzielę 22 bm. o godz. 8 wieczór w swoim nowym repertuarze. wykonując pieśni „błazna", cygańskie. włoskie, ukraińskie i żydowsko- chasydzkie. Oryginalne kostjumy! Bilety są już do nabycia w kasie Bagateli.

**TEATR IM J SŁOWACKIEGO**

Czwartek: **„Cyd" (uroczyste przedstawienie w dniu Imienin marsz Józefa Piłsudskiego).**

**Piątek: „Dobra wróżka" (ceny zniżone).**

# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Sytuacja na rynku futrzanym

Warszawa, 18 marca.

**Obroty** na ostatniej aukcji w Londynie były średnie, ceny kształtowały się przeważnie zniżkowo. Szczególnie znacznie spadły wydry — o 25 proc. wskutek dużego rozwoju hodowli w Kanadzie, następnie oposy australijskie o 25 proc., amerykańskie o 30 proc., lisy srebrne o 25-40 proc. piżmowce 30—50 proc., krety o 40—50 proc. Natomiast ceny karakułów i skunksów utrzymały się na niezmienionym poziomie, a gatunki lepsze nawet lekko zwyżkowały. W Paryżu obniżono wskutek dużego spadku cen królików surowych, ceny epile (królików farbowanych), z których wyrabia się tzw. palta fokowe nieprawdziwe, o 15—25 proc.

**W Lipsku** zniżkowały ostatnio wszystkie te same gatunki, co w Londynie; ceny karakułów były utrzymane. Na rynku lipskim cały szereg firm futrzanych w roku ubiegłym zawiesił wypłaty lub zlikwidował się. Pozostałe przedsiębiorstwa walczą z wielkiemi trudnościami ze względu na dotkliwe straty, jakie poniosły przy sprzedaży na kredyt, zwłaszcza zagranicę, a więc do Anglji, Francji, Polski, Włoch, Rumunji, Czechosłowacji itp. Składy wielu firm, które zresztą odczuwają brak kapitału obrotowego, potrzebnego na zakup odpowiednich asortymentów na aukcjach w Londynie i Ameryce — znajdują się pod ścisłą kontrolą banków, które wspomniane przedsiębiorstwa finansowały. Straty przy sprzedaży na weksle oraz brak kapitału są głównemi przyczynami, dla których kupcy lipscy żądają od klijentów m. in. i z Polski regulowania należności za towar prawie wyłącznie gotówką.

**Na rynku krajowym** narazie ruch w hurcie słaby, albowiem kupcy- hurtownicy, którzy z ubiegłego sezonu posiadają jeszcze stosy protestów, niewykupionych przez detalistów, nie chcąc obecnie sprzedawać na kredyt, lecz żądają gotówki, a tylko zupełnie pewnym klijentom udzielają kredytu od 4 do 6 miesięcy w wysokości 50 do 60 proc. wartości towaru. Pozatem pomimo rozpoczynającego się sezonu na futra letnie, odbiorcy nie spieszą się z zakupami, mając jeszcze na składach dość skórek.

Import skór wyprawionych i farbowanych z zagranicy znacznie się zmniejszył i wynosi zaledwie 10—15 proc., gdy natomiast przywóz skór surowych 85—90 proc. całego importu skór.

Kontyngent na przywóz skórek gotowych jest dostateczny; w wielu wypadkach firmy nie wykorzystują nawet przyznanych im pozwoleń przywozowych. Gotowe karakuły sowieckie, które w ostatnim czasie pojawiły się na rynku są źle farbowane, wskutek czego zostawiają ślady na odzieży. Natomiast te same skóry, importowane z Rosji w stanie surowym, a wyprawiane i farbowane w Polsce, są znacznie lepsze. Wogóle należy zaznaczyć, że wyprawa futer w Polsce stoi już dzisiaj na wysokim poziomie, a również farbowanie niektórych gatunków w ostatnich latach bardzo się poprawiło.

Skórki gotowe obłożone są wysokiem cłem, natomiast surowiec wolny jest od cła przywozowego z wyjątkiem lisów srebrnych, soboli, gronostaji, wyder morskich, szenszyli i fok. Duża ilość futer surowych przychodzi obecnie z Rosji Sowieckiej.

Ceny skórek gotowych przedstawiają się w hurcie za sztukę w dolarach następująco: srebrne lisy kanadyjskie 45 — 110, lepsze gatunki amerykańskie 80 — 150, lisy Alaska prawdziwe 40 — 60, niebieskie 80 — 150, białe 50 — 75, białe farbowane na kolor szary 30 —80, lisy czerwone 6 — 12, tomaki 10 — 20, tchórze 2 — 5, szopy 12 — 25, gronostaje 1,50 — 3, krety holenderskie 15 — 22, bawarskie 10 — 15, francuskie 8 — 12, karakuły 7 — 22, źrebaki francuskie czarne 10 — 25, bronzowe 8 — 15, krajowe czarne 6 — 15, bronzowe 5 — 7, króliki francuskie farbowane (epile) S. S. S. gat. I — 1,40, II — 1,15, III — 0,85, piżmowce naturalne 0,40 — 0,90, farbowane na foki 2,50 — 5, cywety 1,20 — 2,50, wydry naturalne krajowe 20 — 30, zagraniczne 40 — 100 bobry 40 — 75, wydry farbowane na foki 25 — 60, oposy tasmańskie 4 — 8, nutria 8 — 18 (PAP)

—oSo—

### Potrącenie odsetek od długów
**przy wymiarze podatku dochodowego.**

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło izbom i urzędom skarbowym, że przy wymiarze podatku dochodowego osobom prawnym, prowadzącym prawidłowe księgi handlowe, odsetki od długów są zawsze potrącalne bez względu na to, na jaki cel dług został zaciągnięty.

Narówni z odsetkami od długów są również potrącalne inne świadczenia płatnika na rzecz wierzyciela, pozostającego w związku z zaciągniętem zobowiązaniem, jak opłaty manipulacyjne prowizja, podatek od kapitałów i rent uiszczony za wierzyciela itp. świadczenia, które w istocie swej nie są niczem innem, jak podwyższeniem samych odsetek od długów.

**PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAŻEŃ I ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH**

Departament podatkowy ministerstwa skarbu pouczył wszystkie izby skarbowe, że podatek dochodowy od uposażeń oraz świadczenia socjalne ponoszone przez pracodawcę za pracowników są potrącalne w myśl art. 6 ustawy.

Wydatki te bowiem nie są niczem innem, jak swego rodzaju formą podwyższenia wynagrodzenia pracowników i narówni z samem zasadniczem wynagrodzeniem podlegają potrąceniu.

### Zaoczność przy wymiarze podatku dochodowego
**Odstępne za lokal.**

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że niewykazanie przez płatnika podatku dochodowego w postępowaniu wyjaśniającem twierdzeń negatywnych nie uzasadnia zaoczności, jeżeli władza nie przedstawiła mu do wyjaśnienia, względnie odparcia konkretnych faktów.

Trybunał w wyroku swym wyjaśnił, że zasada zaoczności ma zastosowanie tylko, gdy chodzi o okoliczności faktyczne, co do których władza wymiarowa w postępowaniu wyjaśniającem żądała od płatnika dowodów, względnie o ile okoliczności takie wogóle dowodami mogą być poparte. Natomiast nie może być orzeczona zaoczność co do takich okoliczności faktycznych, których zajście płatnik wprost zaprzecza, gdyż nie może być obowiązkiem strony dowodzenie twierdzeń negatywnych, a przeciwnie władza winna przedstawić w takich wypadkach do wyjaśnienia konkretne fakty pozytywne, by dać mu możność odparcia ich prawdziwości.

W konkretnym wypadku szło o odstępne, jakie płatnik rzekomo pobrał za lokal, czemu płatnik zaprzeczał, a władza wymiarowa włączyła sumę odstępnego do podstaw wymiaru podatku po zażądaniu od płatnika udowodnienia, że odstępnego nie pobierał. Takie postępowanie władzy wymiarowej Najwyższy Trybunał uznał za nieprawidłowe.

### W sprawie reorganizacji handlu solą
**Delegacja Centrali Związku Kupców u Ministra Skarbu**

Delegacja Centrali Związku Kupców odbyła dłuższą konferencję w Departamencie Akcyz i Monopoli Ministerstwa Skarbu w sprawie reorganizacji handlu solą.

Materjał zebrany ze zjazdów hurtowników solnych, zorganizowanych przez Centralę Związku Kupców na terenach poszczególnych Izb skarbowych daje już obecnie pewien obraz nowowytworzonej sytuacji, powstałej wskutek przeprowadzonej reorganizacji handlu solą. Jak się okazuje, zmniejszenie liczby punktów hurtowej sprzedaży soli w myśl rozporządzenia Min. Skarbu do wysokości 270, z których to punktów 110 zarezerwowało Ministerstwo dla różnych organizacyj, a 160 pozostawiło dla dotychczasowych około 1200 hurtowych koncesjonarjuszy, prowadzi do tego, że lwia część dotychczasowych koncesjonarjuszy zostaje wyeliminowaną z handlu solą. W najgorszem położeniu są hurtownicy w tych większych miastach i ośrodkach, gdzie dla hurtowników wolnych składów nie pozostawiono.

Tendencja Ministerstwa wyrażona w specjalnym okólniku do Izb skarbowych by dotychczasowi koncesjonarjusze- hurtownicy łączyli się w spółki celem objęcia koncesji na wolne składy soli w tych punktach, jakie pozostawiono dla hurtowników, okazała się w życiu praktycznem trudna do przeprowadzenia, gdyż tylko w niektórych miejscowościach w krótkim czasie pozostawionym przez rozporządzenie Ministerstwa zorganizowano odpowiednie spółki z dotychczasowych koncesjonarjuszy.

Całość sprawy wymaga zdaniem Centrali Związku Kupców wprowadzenia pewnych zmian w kierunku zwiększenia liczby punktów dla dotychczasowego kupiectwa, mającego wieloletnią tradycję i zasługi w dziedzinie handlu hurtowego solą.

Delegacja zapowiedziała przedłożenie w najbliższym czasie projektu niezbędnych zmian i korektur, mających na celu zapobieżenie krzywdom, jakie grożą znacznej liczbie dotychczasowych kupców solnych.

W ministerstwie Skarbu przyrzeczono rzeczowe zbadanie przytoczonych momentów i tych materjałów, jakie zostaną opracowane w definitywnej formie przez Centralę Związku Kupców.



### Unormowanie pracy warsztatów więziennych

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów była rozważana sprawa wykonywania zamówień przez nieskomercjalizowane przedsiębiorstwa państwowe, w szczególności zaś przez warsztaty więzienne i szkolne. Komitet Ekonomiczny zalecił ścisłe przestrzeganie zasady, przyjętej przezeń w maju ub. r., aby w okresie kryzysu gospodarczego warsztaty te możliwie ograniczyły swą produkcję do wykonywania tylko tych objektów, które są przeznaczone na własne potrzeby danego resortu. Nie powinny one przyjmować zamówień dla innych resortów, ani też podejmować produkcję na potrzeby rynku prywatnego, w każdym zaś razie nie mogą sprzedawać swych wytworów poniżej ceny rynkowej.

W związku z powyższą uchwałą warsztaty więzienne będą musiały stosować się do zasad obowiązujących wszystkie nieskomercjalizowane przedsiębiorstwa państwowe.

### Posiedzenie Rady nadzorczej Banku Wypłat Międzynarodowych

„Basler Nachrichten“ podają, iż rada nadzorcza Banku Wypłat Międzynarodowych na swem ostatniem posiedzeniu zajmowała się wyczerpująco kwestją poprawy ogólnych warunków gospodarczych. Panowała zgodność co do konieczności porownego otwarcia rynków lokacyjnych w celu osiągnięcia zamiany kapitału krótkoterminowego na długoterminowy i skierowania kapitału z rynków, które go nie potrzebują na rynki, którym jest potrzebny do celów gospodarczych. Rada doszła jednomyślnie do wniosku, iż Bank Wypłat Międzynarodowych musi dążyć do tego celu. Rada nadzorcza uchwaliła też dlatego upełnomocnić prezesa Banku Wypłat Międzynarodowych do subskrypcji obligacyj powołanego świeżo w Bazylei do życia Międzynarodowego Banku Rolnego, które to obligacje mają już w ciągu marca br. być w Szwajcarji emitowane. W związku zaś z tą uchwałą zatwierdzono sprawozdanie podkomisji, która zajęła się zbadaniem systemu finansowania kredytów średnioterminowych.

Rada zajęła się ponadto stroną prawną kwestji nienaruszalności względnie eksterytorjalności depozytów złota, oddanych przez trzecie osoby Bankowi Wypłat Międzynarodowych do przechowania. W końcu rada uchwaliła przyznać Bankowi Litwy, nie jak pierwotnie 200 sztuk, lecz 500 sztuk swych akcyj, ponieważ Litwa dała wymagane przez przepisy gwarancje. Następne posiedzenie rady nadzorczej odbędzie się 20 kwietnia br. w Bazylei.

### Nowy projekt międzynarodowego banku kredytu długoterminowego

„The Financial News“ z 10-go bm. podaje depeszę z Paryża z 9/III. zawierającą wiadomość o projekcie nowego banku dla kredytu długoterminowego. Tym razem projekt ten opracował znakomity finansista tak zasłużony dla stabilizacji walut europejskich, Montagu Norman, gubernator Banku Angielskiego.

Norman uzasadniał swój projekt na konferencji paryskiej kierowników 5 wielkich banków emisyjnych (W. Brytanji, Francji, Niemiec, Włoch i Stanów Zjednoczonych) w sobotę 7 marca br. Według projektu Montagu Normana konieczne jest utworzenie banku międzynarodowego, któryby do

Bł. p.

**Nina Korngoldowa**

zmarła 17 marca 1931.

Pogrzeb odbędzie się dziś we czwartek 19 b. m. o godz. 3 popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim, o czem zawiadamia w smutku pogrążona

588x RODZINA.

starczał kredytu długoterminowego dla handlu i przemysłu. Projekt tedy gubernatora Banku Angielskiego uzupełnia projekt organizacji banku dla długoterminowego kredytu rolnego w Bazylei, którego autorem jest prof. Młynarski, jak również uzupełnia działalność już utworzonej instytucji międzynarodowej dla inwestycyjnych kredytów rolniczych.

Zainicjowany przez Montagu Normana bank emitowałby listy zastawne we wszystkich krajach. Projekt Normana mógłby być tylko zrealizowany gdyby wszystkie zainteresowane kraje wzięły udział w zapisach na kapitał zakładowy i gdyby te kraje, w których jest możliwa emisja listów zastawnych, względnie obligacyj nowego banku, wydane zostały ustawy, uprawniające bank do tego rodzaju operacyj emisyjnych. Tymczasem nic nie zostało dokonane aby zrealizować projekt Montagu Normana i należy sądzić, iż realizacja takiego projektu, o ile wogóle będzie możliwa, będzie wymagała dużo czasu. Obecnie sprawa ta znajduje się w stadjum przedwstępnej dyskusji.

—o—

# Bankiet polsko-żydowski w Nowym Jorku

Niedawno ogłosiliśmy tekst listu, jaki wystosował Feliks Warburg, prezydent Jointu, do Koła Polskiego w Nowym Jorku. W liście tym domagał się Warburg faktycznego równouprawnienia dla Żydów w Polsce. Prasa amerykańska omawia obecnie szczegółowo przebieg wieczoru zorganizowanego przez Koło Polskie. Koło Polskie jest to organizacja, w skład której wchodzą najwybitniejsi Polacy mieszkający w Nowym Jorku. W dniu 28 lutego urządziła organizacja ta bankiet, na który zaproszono przedstawicieli żydowskich celem omówienia planu dojścia do porozumienia między Żydami a Polakami. Prezydent Kongresu żydowsko-amerykańskiego Bernard Deutsch w przemówieniu swem wskazał na stosunek rządu polskiego wobec ludności żydowskiej i wyraził nadzieję, iż Koło Polskie oraz niedawno stworzony Komitet Dobrej Woli doprowadziło do tego, że Żydzi otrzymają faktyczne równouprawnienie. Dr. Tytus Zbyszewski, konsul polski w Chicago, były polski konsul generalny w Palestynie, stwierdził, że dzięki kierownictwu sjonistycznemu Żydzi dokonują w Palestynie wspaniałych dzieł. Konsul Zbyszewski zapewnia pozatem zebranych, że rząd polski zamierza wprowadzić pełne równouprawnienie dla wszystkich mniejszości. Faktem jest, że Żydzi zasługują na szczególne wyróżnienie ze względu na ich całkowitą lojalność wobec Polski. Generalny konsul polski dr. Marchlewski wygłosił interesujący referat, w którym wyliczył szereg żydowskich pisarzy i artystów, którzy przyczynili się do rozwoju kultury polskiej, wskazując przytem na dużą rolę, jaką Żydzi odegrali w dziejach Polski. Silne wrażenie wywarła mowa dra Józefa Tenenbauma, prezydenta Komitetu Dobrej Woli. Mówca wyraził nadzieję, iż rząd polski uzna, że Żydzi są pożyteczni nietylko w literaturze, kulturze i historji, lecz także w handlu i przemyśle. Dr. Tenenbaum apelował do członków Koła Polskiego, by zapoznali się z faktami obecnego życia żyd. w Polsce.

—o—

## Prez. Weizmann w Palestynie

Prez. Weizmann przybył po krótkim pobycie w Egipcie do Palestyny.

## Bernard Shaw i Rudyard Kippling w Palestynie

Do Palestyny przybył znakomity pisarz angielski Bernard Shaw. W tych dniach oczekuje się przybycia drugiego wielkiego pisarza angielskiego, Rudyarda Kipplinga.

Arcybiskup Canterbury zwiedzi Palestynę prawdopodobnie z początkiem kwietnia. Wizyta będzie miała charakter czysto prywatny.

## Pogłoski o zjednoczeniu Przedjordanji z Transjordanją

ŻAT. podaje wiadomość, jaka ukazała się w pewnej angielskiej agencji prasowej w związku z podróżą palestyńską prez. Weizmanna. Wedle tej wiadomości, w sferach politycznych instnieje projekt proklamowania Emira Abdulli naczelnikiem państwa, któreby jednoczyło Przedjordanję i Transjordanję. Żydzi mają otrzymać w tem państwie prawa mniejszości, gwarantowane przez Ligę Narodów. Pozatem ma w nowem państwie być rozbudowany system wspólnych kooperatyw wedle planu Striklanda, rzeczoznawcy spółdzielczości

# Sukcesy Targów Lipskich

Nadzieje na handlowe sukcesy w czasie wiosennych Targów Lipskich były naogół z pewnością chyba niezbyt rozległe. Położenie gospodarcze nietylko w Niemczech, ale i w całej Europie jest kiepskie. Jak się zdaje, przeżywa także Ameryka po siedmiu tłustych latach, obecnie siedem lat chudych. Ludzie, którzy powinni się znać na tem, powiadają, że przesilenie w Ameryce jest jeszcze gorsze, niż w Europie. Świadczą o tem niezliczone krachy bankowe w Ameryce.

Szczególnie w Niemczech, gdzie utrzymywać się musi miljonową armję bezrobotnych, nastrój w stosunku do Targów Lipskich był pesymistyczny. Zupełnie wbrew oczekiwaniom, Targi Lipskie przyniosły wszystkim wielką niespodziankę. Handlowe wyniki, wbrew oczekiwaniu wypadły dobrze i wszędzie rozbłysła iskierka nadziei na rozpoczynające się czasy lepsze. Jak wielu wystawców dziś mi doniosło, szczególnie w zakresie maszyn tekstylnych, dokonano większych transakcyj, zwłaszcza z Hiszpanją i południowo-wschodnią Europą. Także urządzenia i przyrządy transportowe znalazły na Targach techniki żywy popyt, a nadspodziewanie dobre były transakcje w zakresie maszyn chłodniczych i lodotwórczych. Również maszyny narzędzi warsztatowych wszelkiego rodzaju cieszyły się dobrym popytem. W każdym razie Związek Niemieckich Zakładów budowy maszyn, to jest główny wystawca całych Targów bardzo może być zadowolony z handlowych sukcesów.

Bardzo żywo interesowano się nowościami i zabawkami. Także porcelana, towary szklane i kryształowe znajdowały popyt i pokup. Na Targach przemysłu meblowego słyszałem wyraźnie od wystawców, że są zadowoleni z toku transakcyj handlowych. Jeden z większych wystawców powiedział, mi nawet, że sfinalizował wręcz wspaniałe interesy. Obawia się tylko, czy będzie mógł wykonać zlecenia w żądanym czasie. Jak się zdaje, dobre interesy przeprowadzili także wystawcy czechosłowaccy, austrjaccy i polscy. Również w stoiskach francuskich i belgijskich widziano bardzo zadowolone twarze.

Oczywiście, że istnieje cały szereg wystawców, którzy się skarżą. Czy słusznie, nie można być pewnym, bo wszędzie i zawsze istnieją ludzie, którzy już z przyzwyczajenia się skarżą i którzy nigdy nie będą zadowoleni.

Najlepsze transakcje handlowe przeprowadziły oczywiście — hotele i restauracje lipskie. We wszystkich hotelach już na kilka tygodni przed Targami wszystkie pokoje były wynajęte, a kto zawczasu nie postarał się o pomieszczenie w Lipsku, musiał biec od Piłata do Heroda, a wkońcu i tak przecież może nie mieli kwatery. Wielu ludzi szukało też pomieszczenia w bliższej i dalszej okolicy Lipska. Organizacja była wzorowa. Nie słyszano nic o jakiemś zdzierstwie w hotelach czy restauracjach i trzeba to ze szczególnem uznaniem podkreślić, że dobrze zatroszczono się i o średnie i małe pugilaresy.

Wielką niespodzianką Targów techniki w Lipsku był fakt, że nawet na stoiskach samych dokonywano znaczniejszych transakcyj, podczas gdy pozatem Targi służyły tylko, jako podnieta, a zamówienia napływały dopiero po Targach. Wszystko we wszystkiem — powiedzieć można, że tegoroczne Targi Lipskie były wielkim sukcesem, z którym nikt nie liczył się przedtem.

F. O. Waldmann

—o§o—

Z EKRANU

## Marlena Dietrich i Anna May Wong

**Kinoteatry „Apollo" i „Uciecha"**

Marlena Dietrich ma już swoich poetów, którzy całe poświęcają jej feljetony, ma też i swoich zażartych wrogów, którzy jej przebaczyć nie mogą, że jest tak łudząco podobna do Grety Garbo. Ja osobiście wiernym pozostanę kobiecie, której całusów nie mogę zapomnieć, tj. Grecie Garbo, przyznaję się jednak, że „Marokko" poważnie zachwiało monoplem skandynawskiej muzy gestu tragicznego. W „Niebieskim Motylu" — przepraszam, bo film właściwie nazywa się „Niebieski Anioł", a kaprysom naszej cenzury my niekoniecznie musimy uczynić zadość. — Marlena Dietrich robiła „furorę" swym głosem ochrypłym, ale w „Marokko" zademonstrowała nam też pierwszorzędną klasę gry aktorskiej. Niezapomnianą jest scena kiedy poszukuje wśród wracających żołnierzy legji swego ukochanego. Śmiesznym jest finał obrazu, ale należy t o zapisać na konto scenarjusza. Dziwię się tylko reżyserowi p. Józefowi Sternbergowi, — który od czasu do czasu pozwala się tytułować, czy też sam się tytułuje „von" Sternberg, chociaż rodem jest z Małopolski, a sympatyczną jego kuzynkę z Krakowa znam, — że nie skreślił tego o załzawionego finału. Pozatem film jest doskonale zbudowany, momenty dźwiękowe nader umiejętnie wplecione zostały w tło akcji i jej nie rozsadzają. Bardzo sympatycznym aktorem jest longinus Gary Cooper, a arbiter elegantiarum Adolf Menjou jeszcze raz zamanifestował swoją elegancję i dojrzałą rutynę. Film pełen ruchu, zdjęcia ciekawe, muzyka frapująca.

A teraz przejdźmy do Chinki, która w mem sercu idzie zaraz po Grecie Garbo. Pokochaliśmy Annę May Wong w „Brudnym pieśniarzu", a w międzyczasie mała Chinka wielką się stała artystką. Teraz świetnie zdała egzamin w dźwiękowcu „Hai Tang" reżyserji Ryszarda Eichberga. Można mieć przeciwko treści tego filmu rozmaite zastrzeżenia, al bledną one wobec Anny May Wong, której gra jest subtelna i pełna czarującej wprost prostoty. Wyczuwa się, że ta prostota, do której wielcy artyści żmudną dochodzą drogą jest jej wrodzona. Anna May Wong nie ucieka się do fałszywego patosu, nie goni za efekciarstwem, jest w każdym filmie sobą, to jest małą, słodką dziewczynką, która nie rozumie świata, nie umie kłamać i broni się tylko umierając. Jakaś niezwykła słodycz płynie ku nam z jej wielkich, zawsze szeroko otwartych, zdziwionych oczu, któremi Anna May Wong głównie gra. Dla szerszej publiczności, dla której nie wystarcza tylko fascynujący czar małej Chinki, wplótł reżyser piękne chóry i zaangażował Monę Goya, bajeczną tancerkę i artystkę o musującym temperamencie.

Oba filmy dają nam walkę „białego człowieka" z inną rasą. Na razie mamy tylko zetknięcie się dwóch kultur, bo film jako przemysł unika drażliwych tematów. Szkoda..

Mossi.

# Okazje do handlu z zagranicą

Firma francuska poszukuje przedstawicieli na tkaniny wełniane.

Firma amerykańska poszukuje przedstawiciela na całą Polskę na płyn gumowy, służący do reperacji obuwia gumowego, opon samochodowych, śniegowców, węży gumowych itp. artykułów gumowych. Płyn ten jest zgęszczoną substancją gumową, która łatwo zakleja wszelkie otwory w przedmiotach gumowych.

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

# Witos — znowu na widowni

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego)

Warszawa, 17 marca

W niedzielę, w lokolu NPR. w Warszawie nastąpiło zjednoczenie trzech stronnictw chłopskich w kraju. Nie jest przypadkiem, że właśnie w tym lokalu nastąpiła ta uroczystość. Gospodarzem jest tam przywódca NPR. Kwieciński, główny gospodarz na wszystkich weselach „Centrolewu".

Zjednoczenie nastąpiło w sposób uroczysty. Wygłaszano mowy o nowej epoce w historji ruchu chłopskiego w Polsce, rozdzielano zaszczyty, byleby tylko nie obrazić nikogo z przywódców trzech stronnictw.

Prezesem stronnictwa wybrano sędziego Malinowskiego, byłego redaktora pierwszego chłopskiego pisma w Polsce. Jest to godność iluzoryczna, albowiem faktycznie prezes stronnictwa nie odgrywa obecnie żadnej roli. Zato prezesem Rady Naczelnej wybrano Wincentego Witosa, który staje więc ponownie na czele legalnego ruchu chłopskiego w kraju. Prezesem Zjednoczonego Klubu posłów chłopskich w Sejmie pozostaje nadal pos. Róg, Witos nie może bowiem jeszcze publicznie występować w Sejmie, a musi w parlamencie pracować niejako za kulisami.

„Uroczysta" parada była oczywiście bardzo skromna. Minęły dobre czasy, kiedy Witos organizował swoje kongresy w Krakowie lub w Warszawie. Mistrz urządzania manifestacyj zwykle zwoływał tysiące ludzi, którzy otrzymywali zadarmo bilety kolejowe. Przygrywały liczne orkiestry. Witos wygłaszał programowe mowe, omawiał politykę bieżącą, a policja strzegła porządku, by włos nie spadł z głów ludzi Witosa.

Ale czasy zmieniają się. Miejsce uroczystego zjednoczenia trzymano w tajemnicy, jeszcze w ostatniej chwili naradzał się Witos ze swoim obecnym przyjacielem Putkiem, czy nie należałoby raczej dokonać zjednoczenia w skromnym pokoiku sejmowym, niż publicznie...

W pierwszym dniu podano fałszywie adres, by nie doprowadzić do ekscesów i napadów. Program przemówień trzymano w ścisłej tajemnicy. Nie przygrywała żadna orkiestra. Zebrani odśpiewali „Rotę" i pieśń powstańczą „Gdy naród do boju"...

Przybyli na zjazd osieroceni, zdziesiątkowani i zdymisjonowani generałowie wielkiej ongiś armji Witosa: były marszałek Sejmu Rataj, b. wicemarszałek Sejmu Osiecki i in.

Wrogowie padali sobie w ramiona. Dąbski i Putek są znowu przyjaciółmi Witosa, choć w roku 1926 stały ich ugrupowania na wrogich stanowiskach.

Trochę pobożny Piast pogodził się z wolnomyślnem „Wyzwoleniem", radykalne Stronnictwo Chłopskie, domagające się parcelacji bez odszkodowania, doszło do porozumienia z Witosem, który conajwyżej gotów jest przyznać ziemię swoim bogatym braciom-chłopom Zjednoczył ich wspólny wróg, dla niego stworzono nowy program: zmieszano pobożność z wolnomyślnością, wywłaszczenie z prawem dla kułaków. Słowem, stworzono „zielony" związek z wszystkiemi możliwemi, czarnemi barwami.

Zasady racjonalizacji i produkcji przeniesiono w dziedzinę ruchu chłopskiego: Połączono biura wszystkich stronnictw. Przeniesiono do jednego pokoju kilka portretów i na jednej ścianie wiszą obecnie portrety Witosa, Rataja i Malinowskiego z Wyzwolenia. Zjednoczono tygodniki, i obecnie ukazywać się będzie wspólny tygodnik z hasłem o jedności. Nowe stronnictwo pragnie odzyskać dawne siły na wsi i próbuje szczęścia. Po strasznych klęskach, po upadku przywódców nastąpiło w niedzielę zjednoczenie.

Przed kilkoma laty zjednoczyły się stronnictwa chłopskie, by zagarnąć władzę. Na czele zjednoczenia stał wówczas Thugutt. Obecnie, po wielu rozłamach, następuje zjednoczenie, by... przebyć ciężkie czasy. **(Sin).**



Naszemu Kierownikowi **Prof. Drowi M. Friedländerowi** z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Żony wyrażają głębokie współczucie

**Uczenice Kursu Wychowania Dziecka w Krakowie.**

590x

Naszemu kierownikowi p. **Zygmuntowi Leinerowi** wyrażamy głębokie współczucie z powodu zgonu **błp. jego Matki.**

**Urzędnicy firmy Union Textil Kosches & Co.**

425g

### VOLTAIRE — SZAMPIONEM

Voltaire? — Tak Voltaire. Ale nie ów znany filozof francuski, przyjaciel Fryderyka Wielkiego i carycy Katarzyny, ale człowiek, o którym tyle tylko się wie w Nowym Jorku, że jest dobrym gimnastykiem i że teraz uzyskał rekord Ciekawy jest też rekord, który Voltaire osiągnął. P. Voltaire uzyskał tytuł mistrza światowego w siedzeniu na najwyższem miejscu Słup, na którym siedział umieszczony był w Miami na Florydzie, a na tej swojej deszczułce przesiedział p. Voltaire 52 dni. Francja ma swego Voltaire'a, Ameryka też...

# Wiadomości z uzdrowisk

(Orb.) 18 marca

**ZAKOPANE.** Od dłuższego już czasu ustaliła się piękna słoneczna pogoda z bardzo silną operacją słońca w południe. Temperatura od —6 st do +5 w południe. Warstwa śniegu około 40 cm. w górach znacznie więcej W górach szreń. Doskonałe warunki narciarskie są w partjach leśnych i na wschodnich, osłoniętych zboczach. Stan tafli lodowej i torów saneczkowych dobry. Schroniska w górach przepełnione narciarzami i turystami, którzy korzystają z pięknej pogody. Dnia 19 bm. odbędzie się bieg zjazdowy na Hali Gąsienicowej. Dnia 20 bm. odbędzie się bieg ogólny o odznakę za sprawność narciarską, oraz zawody młodzieży zakopiańskiej.

**KRYNICA.** Przeciętna temperatura 2 st. C. Piękna słoneczna pogoda ustaliła się. Warstwa zleżałego śniegu około 40 cm Warunki dla narciarzy dobre. Również stan torów saneczkowych zupełnie dobry. Tafla lodowa na boisku hokejowem doskonale utrzymana. Wobec kończącego się sezonu zimowego ruch gości słabnie. Cena za pokój z utrzymaniem przeciętnie zł 12 dziennie. Wiadomości udziela biuro kwaterunkowe „Orbisu" na dworcu kolejowym.

**ŻEGIESTÓW—ZDRÓJ.** Od dnia 1 marca rozpoczął się tutaj t. zw sezon ryczałtowy. Trzytygodniowy pobyt kosztuje obecnie zł 290, zaś czterotygodniowy zł 380. W cenie tej mieszczą się należności za mieszkanie, utrzymanie, kąpiele, taksę zdrojową, podatek mieszkaniowy, przewóz bagażu i obsługę. Do Zakładu przyjechać można bez uprzedniego uwiadomienia. Wszelkich informacyj udziela zarząd Zakładu.

# Wystawa „Zwornika"

## Zbiorowa wystawa Wł. Skoczylasa

Największą, chyba, zasługą „Zwornika" jest to, że zachował on wierność tradycjom swoim, i pozostał — młodym Posiada — po tenu dość odwagi i niemniej wartości. Z odwagą więc pokrywa rachunki, które wartość w naturalnej konsekwencji nasuwa. Nie kryje się z haraczem na rzecz Paryża, nie załaja kosztów, łożonych na — pomyłki. Z przedojrzałości jego wyziera czasem enfant terrible, z niedojrzałości zaś — ślad poszukiwacza. Przynosi w zanadrzu niespodzianki — az lepsze, raz gorsze, — a z odkrycia raduje się głośno w hałaśliwym korowodzie obrazów Tu się zreszłą nietylko odkrywa, lecz eksploatuje gorliwie odkrycie już dokonane (a czasem może i popełnione). Dążność ku zdobyczom nowym, łączy się z poczuciem wartości dawnych, a wspólną linję ciągłości podkreśla się — lekka muzealizacja. Patyna służy wogóle ostatnio dość często do wtłaczania rezultatów nowych w cement historji. Proszę pomyśleć: patyna, będąca poprostu trickem farb. Ile w tem nieporozumienia, nietrudno wykazać. Wracajmy jednak do rzeczy istotniejszych i — cenniejszych w „Zworniku", a jest ich tam, przecież, niemało. Zamiast zaś ocen grupy jako całości, skazanych z natury rzeczy na ogólnikowość, wolimy przejść do omówienia prac poszczególnych uczestników wystawy.

**K. Förster** występuje obecnie z mniejszą ilością prac niż na wystawie poprzedniej, która ukazała nam już poważny i samorodny gatunek jego twórczości. W powadze swojej aż do surowości posunięty, ujmuje on z laboratoryjną wprost jasnością postawione sobie zagadnienie, rzeczowo i bez nieistotnych dygresji, wrastając bez reszty w sens pracy. Ukazują to tym razem jego martwe natury, zaś bardzo w środkach oszczędny i ubryfowiony autoportret jego działa — jak motto.

**A. Gerżabek** z pogranicza impresjonizmu, wraz z jego zagadnieniami przestrzeni i światła, przeszedł do zagadnień konsekwentnej struktury barwnej obrazu w pejzażach francuskich, w których równoważy mocny stop plam cynobrowych i jasno- zielonych, różnicując te ostatnie lekką i bardzo ładnie rozprowadzoną tonacją niebieskawą i czerwoną. Z poważną, czasem, szkodą dla obrazu stosuje artysta werniks działający niwelująco na całość, odcinając nas od bezpośredniego kontaktu z przepływem form w obrazie Chcę uzyskania lśniącej powierzchni obrazu, w pewnych tylko wypadkach jest umotywowana w innych działa wręcz szkodliwie.

Z dość trudnych zagadnień układu i naświetlenia wywiązuje się w swoich martwych naturach **Hoffmanówna J.**

**Z. Krót** komponuje swoje olejne prace z lekkością, przypominającą czasem jego świetne kompozycje graficzne Wytwornie zbudowany jest obraz „Koty", gdzie dolne formy draperji i kotów wielkością swoją dostrojone zostały do przejrzystej partji nieba u góry Zalety te występują też po części w obrazie „Okno alkierza" zmącone jednak lekko niewyrazistością górnego planu. Szlachetne, i pełne wytworności we wyrazie są graficzne prace Króla, z których każda reprezentuje inny rodzaj operowania kreską, stosownie do wewnętrznego charakteru tematu. Od najlżejszej, urywanej, aż do niespokojnie skłębionej linji prowadzi skala wewnętrznych, ekspresyjnych napięć.

Z liczną kolekcją prac występuje obecnie E. Krcha Rzutki i pełen rozwojowego tupetu, należy on do rasy tych, którzy sprawiają niespodzianki. Miła to rasa artystów, chociaż należałoby im życzyć, żeby wcześniej czy później z importowanego kosza niespodzianek wyłowili — siebie... Krcha tym razem przywiózł złote runo barwy. Operuje śmiało i z kulturą różnemi gamami tonów ciepłych, pod ich osłoną atakując daremną swoją basztę sztywnej formy. Skutek zostaje osiągnięty, formy, miejscami, omal że w gruzy się rozpadają pod gęsto kłębioną warstwą barw, które w konsekwentnych i harmonijnych kompleksach przenikają wzdłuż i wszerz obraz cały. Nasuwa się tą drogą ciekawe zagadnienie, które Krcha świadomie podejmuje: przeciwdziałanie chwiejnej równowadze form czynnikiem barwy, w kierunku spoistego zcalania kompozycji. Nie wszędzie udaje mu się osiągnąć w tym względzie pożądane rezultaty, a czasem dość nawet jaskrawo wychodzi wmuszanie pewnych elementów barwnych w całość Pełnię wyrazu natomiast i nieskazitelną logikę kolorystyczną osiąga Krcha w „Pejzażu z Pucka", gdzie najmniej jest zamierzeń barwnych a priori, a wszystko zyskuje pokrycie wewnętrzne i pełne usprawiedliwienie w ekspresji nastroju, tematu. Napierający plan pierwszy został tu trafnie wtłoczony w plan zasadniczy, do którego dogłębna tendencja oświetlonego domu została skutecznie cofnięta przy pomocy ciemnych tonacyj na niebie. Piękną i stosunkowo bardzo spokojną jest praca „Anioła z gęślikami". Wszystko zaś razem wskazuje na bardzo ciekawe skierowania artystycznych zamierzeń Krchy, od których spodziewać się należy, jeszcze ciekawych rezultatów w przyszłości.

(Dokończenie nastąpi)

**H. Weber.**

# „Być może" — Chaplina

## Chaplin o filmie, karze śmierci i rasach

Jak już donieśliśmy w telegramach, Chaplin z Berlina przyjechał do Wiednia, gdzie mu również zgotowano entuzjastyczne przyjęcie. Niezwykle ciekawie ukształtowała się rozmowa Chaplina z przedstawicielami prasy wiedeńskiej. W swej rozmowie Chaplin najchętniej używa słowa „być może". Ma się wrażenie, że ucieka się do tego słówka nie dlatego, by dawać wymijające odpowiedzi, lecz jest to raczej wypływem jego wrodzonego sceptycyzmu.

Na pytanie, czy pozostanie wiernym stworzonemu przez siebie typowi włóczęgi, odpowiada Chaplin: „Tak". Ale zaraz dodaje: „Prawdopodobnie". Ale i to sformułowanie nie wydaje mu się dostatecznie ścisłem, dlatego uzupełnia je po minucie słóweczkiem: „Być może".

— Czy stworzy pan film w Europie?

— Być może.

— Czy nie chciałby pan wystąpić na scenie?

— Być może.

— Dlaczego nie chce pan wystąpić w żadnym filmie dźwiękowym?

— Nie życzę sobie, by publiczność poznała mój głos.

A potem z pewnem wahaniem dodaje: „Jestem wogóle tego zdania, że bezpośredni kontakt z publicznością szkodzi artyście. Powinno się jak najmniej pokazywać publicznie. Film daje kwintesencję, ekstrakt naszej osobowości. Mojem zdaniem to wystarcza".

Pod tym względem nie można solidaryzować się z Chaplinem, który jest tak dalece niezadowolony ze swego głosu, że chciałby zataić go przed publicznością. Jego głos brzmi miękko, jest to miły, możnaby nawet powiedzieć melodyjny głos, głos marzyciela.

— Ale chociaż zamierzam dochować wierności filmowi niememu, dodaje, — to być może, reżyserować będę kiedyś film dźwiękowy.

Potem Chaplin staje się niekonsekwentny, przystępuje bowiem do mikrofonu i pozdrawia publiczność wiedeńską. Pozdrowienie jest niezwykle krótkie, Chaplin powiedział tylko dwa słowa „Guten Tag".

Rozmowa staje się bardziej intymna. Chaplin jaknajchętniej mówi o kwestjach filozoficznych.

— Napiszę, być może, kiedyś książkę o więzieniach — oświadcza Chaplin.

— Czy jest pan wrogiem śmierci?

Chaplin zaprzecza: „Zdaniem mojem: są zbrodnie, które tylko śmiercią można odpokutować. Ale, by wyrazić się w cyfrach: we wszystkich wypadkach, w których nastąpiła egzekucja śmierci, zdaniem mojem, tylko pięć procent było usprawiedliwionych. Reszta, 95 procent, to patologiczne wypadki, w których kompetentnym jest raczej lekarz niż sędzia".

W Londynie odwiedził Chaplin dzielnicę, w której spędził swe dzieciństwo, uwiecznione w filmie „The Kid". Opowiada ze smutnym uśmiechem na ustach o melancholijnej piękności ghettowej swej matki, artystki Florence i o dziwactwach swego ojca, który występował jako „komik żargonowy" w małych kabaretach londyńskich. Rozmowa zahaczyła o problem murzyński w Stanach Zjednoczonych.

— Za mało studjowałem kwestję murzyńską, by móc sobie pozwolić na rzeczowy sąd. Ale dobrze wiem, jak to boli, gdy z powodu przynależności do pewnej rasy, jest się skazanym na rozmaite upokorzenia i dlatego samo przez się rozumie się, że jestem gorącym zwolennikiem równouprawnienia wszystkich ras.



# WIADOMOSCI Z KRAJU

### ŚLĄSK BUDUJE.

Z Katowic donoszą: Onegdaj podjęto na Śląsku ruch budowlany, przerwany w listopadzie z powodu mrozów.

W ciągu ostatnich 2 dni znalazło zatrudnienie około 1,000 robotników budowlanych.

### OFERTA ZAGRANICZNA DLA BIAŁEGOSTOKU

Do magistratu m. Białegostoku wpłynęła oferta pewnego konsorcjum zagranicznego na udzielenie miastu pożyczki w wysokości 200—300 tys. dolarów na termin od 5 lat. Bliższe warunki będą podane po uchwaleniu przez magistrat rozpoczęcia pertraktacyj.

### MILJONOWY SPADEK POWĘDRUJE Z AMERYKI DO ŁODZI.

Z Łodzi donoszą: Niedawno nadeszła z Łodzi wiadomość, iż w Ameryce zmarł bogaty właściciel wielkiej firmy futrzanej Józef Wendel, pozostawiając po sobie znaczny majątek. Przez dłuższy czas po spadek nikt się nie zgłaszał, gdyż rodzina Wendlów wymarła.

Wiadomość o spadku przybrała na fali plotki fantastyczne rozmiary. Spadek urósł do olbrzymiej sumy 2 i pół miljarda dolarów. Tak wielkiego majątku nie posiada zresztą w Ameryce żaden miljarder.

Obecnie dopiero ujawnił swe pretensje do spadku mieszkaniec Łodzi Szloma Wendel, właściciel domu przy ul. Brzezińskiej 61. Rodzina Wendlów wyemigrowała do Ameryki przed 100 laty i obecnie zmarł ostatni jej potomek linji amerykańskiej. Szloma Wendel dokumenty, stwierdzające pokrewieństwo z Wendlami amerykańskimi, przesłał ministerstwu spraw zagranicznych, które przekazało je konsulatowi generalnemu w Nowym Jorku celem sprawdzenia słuszności pretensyj Łodzianina do spadku.

Spadek ten, jak się okazuje, wynosi 2 i pół miljona dolarów.

*ECHA ZE ŚWIATA.*

## „Królowa piękności" zastrzeliła swego męża

W Nicei zastrzeliła była królowa piękności Charlotta Nixon- Nirdlinger swego męża Freda Nirdlingera. Po dokonaniu czynu zawiadomiła o tem policję, która ją aresztowała, ale wnet uwolniła. Przed policją zeznała morderczyni, że życie jej na pozór tylko było szczęśliwe, w rzeczywistości było jednak tylko jednem pasmem nieszczęśliwych przeżyć. Gdy przed kilku laty uzyskała w Stanach Zjednoczonych tytuł królowej piękności, Fred Nirdlinger obsypywał ją podarunkami i tak ją prześladował swą miłością, że musiała za niego wyjść za mąż. Obecnie liczy lat 25, a mąż jej liczył lat 54. Był niemożliwie zazdrosny i wciąż podejrzewał ją o zdradę. Odgrażał się też, że ją zabije, tak, że kupiła sobie rewolwer, który zawsze miała przy sobie. Krytycznej nocy doszło również do gwałtownej sceny, gdyż Fred Nirdlinger zarzucał swej żonie, że dlatego uczy się po włosku, ponieważ ma kochanka Włocha. Pani Nirdlinger musiała opuścić pokój i udała się na spoczynek. W kilka minut później wtargnął jej mąż do sypialni, rzucił się na nią i chciał ją udusić. W obronie własnej sięgnęła po rewolwer i zastrzeliła go.

## Proces o zamordowanie dziennikarza w Chicago

Onegdaj rozpoczął się w Chicago proces przeciwko Leonowi Brothers, oskarżonemu o zamordowanie dziennikarza Jacka Lingle'a. Przypominamy, że zamordowanie Lingle'a, reportera „Chicago Tribune", wzbudziło swego czasu olbrzymią sensację, ponieważ okazało się, że zamordowany pozostawał w najściślejszych stosunkach ze światem podziemnym Chicaga. Oskarżony Brothers znany jest jako „gunman" tj. jako zawodowy morderca. Policja sześćdziesiąt razy go już aresztowała, ale nie mogła mu nigdy niczego udowodnić. I obecnie zachowuje się Brothers z niezwykłą pewnością siebie przed sądem, powołując się na swe alibi. Prokurator twierdzi jednakowoż, że tym razem czeka Brothersa krzesło elektryczne.

**JÓZEF ROTH** 24

# HIOB

### Powieść o człowieku prostym

### Z upoważnienia autora przełożył Józef Wittlin

Sameszkin waży z dobrych siedemdziesiąt kilo, cały ciężar skupił się teraz w łokciu, a ten łokieć leży na barkach Debory.

Pierwszy to raz, że obcy mężczyzna jest tak blizko niej. Debora czuje lęk i jednocześnie myśli o tem, że jest już stara. Myśli również o kozakach Mirjam i o tem, jak dawno Mendel jej już nie tknął.

— Tak, moja słodyczko, — mówi Sameszkin. — pojedziemy w poniedziałek do Dubna, a po drodze będziemy razem spali.

— Fe, ty stary! — mówi Debora, — ja powiem to twojej żonie. może jesteś pijany!

— On nie jest pijany — odpowiada Sameszkin, - on tylko pił. A wogóle czego ty szukasz w Dubnie, skoro nie chcesz spać z Sameszkinem?

— Dokumenty chce wyrobić — mówi Debora, — jedziemy do Ameryki.

— Pięćdziesiąt kopiejek kosztuje fura, jak nie będziesz z Sameszkinem spała, a trzydzieści, jak będziesz. On ci zrobi dzieciątko, urodzisz je w Ameryce, będziesz miała pamiątkę po Sameszkinie.

Deborę przeszedł mróz w największym upale.

Mimo to odpowiada, chociaż dopiero po upływie minuty:

— Nie będę z tobą spała i zapłacę ci trzydzieści pięć kopiejek.

Nagle Sameszkin staje o własnych siłach. Podniósł łokieć z barek Debory, zdaje się, że wytrzeźwiał.

— Trzydzieści pięć kopiejek! — mówi stanowczym głosem.

— W poniedziałek, o piątej rano!

— W poniedziałek, o piątej rano!

Sameszkin wraca do swej zagrody, a Debora powoli idzie do domu.

Słońce już zaszło. Wiatr wieje z zachodu, na widnokręgu układają się warstwami fioletowe chmury, będzie deszcz jutro. Debora myśli: — jutro będzie deszcz — i czuje w kolanie reumatyczny ból i wita ten ból, co był starym i wiernym nieprzyjacielem. — Człowiek się starzeje — myśli Debora. Kobiety starzeją się prędzej od mężczyzn, Sameszkin jest akurat w tym samym wieku, co ona, nawet jeszcze starszy. Mirjam jest młoda, chodzi z kozakiem.

Debora przeraziła się słowa „kozak", które sama wypowiedziała. Jakby dopiero dźwięk tego słowa uświadomił jej wszystką grozę obecnego stanu rzeczy.

W domu ujrzała swoją córkę, Mirjam i swego męża, Mendla. Siedzieli przy stole: ojciec i córka, i milczeli tak uparcie, że Debora poznała już na progu, iż było to stare, osiadłe i zadomowione milczenie.

— Rozmawiałam z Sameszkinem — zaczęła Debora. — W poniedziałek o piątej rano pojadę do Dubna po dokumenty. On żąda trzydzieści i pięć kopiejek. — A że ją dosiadł djabeł próżności, więc dodała: — Za tak tanie pieniądze jedzie tylko ze mną!

— Ty sama wogóle nie możesz jechać — rzekł Mendel Singer. W jego głosie było znużenie, a w sercu trwoga. — Rozmawiałem z wielu Żydami, co się na tem znają. Oni mówią, że ja sam muszę iść do urjadnika.

— Ty do urjadnika?

W samej rzeczy nie łatwo było wyobrazić sobie Mendla Singera w jakimś urzędzie. Nigdy w życiu nie rozmawiał on jeszcze z urzędnikiem. Nigdy na widok policjanta nie mógł opanować drżenia. Ludziom umundurowanym, koniom i psom zwykł starannie schodzić z drogi. I naraz Mendel miał rozmawiać z urjadnikiem?

— Nie troszcz się, Mendel — rzekła Debora — o sprawy, które tylko popsuć możesz. Ja sama wszystkiem pokieruję.

— Wszyscy Żydzi mówili mi — zastrzegł się Mendel, — że muszę zjawić się osobiście.

— No to pojedziemy w poniedziałek razem.

— A Menuchim?

— Mirjam z nim zostanie.

Mendel spojrzał na żonę. Usiłował spojrzeniem trafić w jej oczy, bojaźliwie ukryte pod powiekami. Mirjam z kąta izby obserwująca stół, zauważyła spojrzenie ojca, serce jej biło szybciej. W poniedziałek miała schadzkę. Miewała schadzki przez cały ten upalny okres późnego lata. Miłość jej kwitła późno pośród wysokich kłosów. Mirjam lękała się żniw. Nieraz już słyszała, jak chłopi przygotowują się, jak ostrzą sierpy na niebieskich bruskach. Gdzież wtedy ma się udać, skoro pola będą już ogołocone? Musi jechać do Ameryki. Mgliste wyobrażenie o tem, że w Ameryce wolno kochać się swobodnie, pośród wysokich domów, które stanowią jeszcze lepszą kryjówkę od kłosów żyta w polu, pocieszało ją na myśl o nadchodzących żniwach. Już się zbliżały. Mirjam nie miała czasu do stracenia. Kochała Stepana. Stepan tu zostanie. Mirjam kochała wszystkich mężczyzn. Z nich wybuchały burze, a jednak ich potępione ręce lekkuchno zapalały płomienie w sercu. Mężczyźni nazywali się: Stepan, Iwan i Wsiewołod. W Ameryce jest jeszcze więcej mężczyzn.

— Sama w domu nie zostanę — rzekła Mirjam, ja się boję.

— Trzeba jej, — odezwał się Mendel — postawić w domu kozaka, żeby jej pilnował.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 43

MARZEC
19
Czwartek
1 Nisan 5691

Zachód słońca 17 m. 45

## Rekurs przeciw rozwiązaniu Rady m. Krakowa został wniesiony

Jak wiadomo, dnia 10 bm. na posiedzeniu b. Rady miejskiej uchwalili b. radcy opozycyjni wnieść odwołanie przeciw rozwiązaniu Rady. Uchwalono również upoważnić do wniesienia protestu komitet wybrany z łona b. radców w osobach: dr. Emilewicza, dr. Rosenzweiga, dr. Schreibera i dr. Tomasika. W dniu wczorajszym komitet powyższy wniósł na ręce wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego obszerne odwołanie wykazujące, że Rada miejska została bezpodstawnie rozwiązana, że zamianowanie Rady przybocznej jest niedopuszczalne według statutu gminnego krakowskiego, który w przeciwieństwie do innych gmin nie uznaje Rady przybocznej. Wreszcie odwołanie domaga się dotrzymania 6-tygodniowego terminu od rozwiązania Rady miejskiej dla rozpisania wyborów, choćby na podstawie starej ordynacji wyborczej. Do odwołania tego załączono protokół posiedzenia Rady miejskiej z 10 bm. zawierający upoważnienie powyższego komitetu do wniesienia odwołania.

Aczkolwiek termin do wniesienia odwołania upływa dopiero w sobotę 21 bm., jednak komitet licząc się z tem, że rozporządzenie o rozwiązaniu Rady miejskiej doręczono prezydentowi trzy dni wcześniej, wniósł odwołanie przed terminem ustawowym.

## Kto wygrał na loterji?

W siódmym dniu ciągnienia 5. klasy. 22. polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące (częściowo przez nas już wczoraj podane):

**Zł. 400.000** na Nr. 203769.

**Zł. 20.000** na nry: 36794 70498.

**Zł. 15.000** na nr. 204119

**Zł 10.000** na nry: 61654 62308

**Zł. 3.000** na nry: 58428. 131311. 132235. 136426. 167343.

**Zł. 2.000** na nry: 5774. 26208. 119470. 153005. 198017

**Zł. 1.000** na nry: 4930. 18537. 18577. 25100. 31332. 32647. 41686. 45779. 46627. 53147. 65211. 67411. 83047 87011. 105050. 107576. 110740. 115280. 115687. 117985 146061, 147561. 149272. 157921. 158495. 162833. 167705 169203. 181301. 187202. 199100.

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK**. Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1. Krowoderska 74. Konopnickiej 3, Krakowska 0 i Rynek podgórski 9

— **POSADY GAJOWYCH**. Inwalidzi wykazujący się świadectwem kursu mają pierwszeństwo do objęcia posady gajowych w nadleśnictwach państwowych. Kandydaci, pragnący być przyjęci na kurs, winni wnieść drogą służbową przez Referat Inwalidzki podanie z dołącznikami najpóźniej do końca maja 1931 r. do Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego. O prowizorycznem przyjęciu interesowani będą powiadomieni najpóźniej do końca czerwca 1931 r. O ostatecznem przyjęciu na kurs rozstrzyga komisja porady zawodowej po przyjęciu kandydata na miejsce w Niepołomicach wd niu. 1 września 1931 r. Kandydaci zgłaszający się na kurs winni przynieść ze sobą do Niepołomic obuwie oraz ubranie robocze do pracy w polu i w lesie. Wychowankowie kursu otrzymują bezpłatne utrzymanie, opiekę lekarską, ubranie i jedną parę butów z prawem naprawy na koszt skarbu państwa.

— **KONIE DROŻEJĄ**. Spęd i ceny koni na ostatnim targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: ogółem spędzono 272 koni, płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 350—550 zł, za pociągowe lekkie od 200—350 zł, za konie rzeźne od 30—100 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę 10 sztuk, na rzeź miejscową 17 sztuk. Ceny były nieco wyższe od cen targu poprzedniego, popyt wzmożony, tendencja zwyżkowa.

— **ZA ZABÓJSTWO**. dokonane w październiku r. 1929 na osobie Stanisława Betingera przy ul. Kochanowskiego, aresztowała policja obecnie Piotra Mateję (lat 24) odlewacza metalowego z Garlicy pow. Miechów i Józefa Nowaka (lat 25) robotnika, zam. przy ul. Czarnowiejskiej l. 23.

— **POTRĄCONY PRZEZ MOTOCYKL** pocztowy Nr Kr 6469 został wczoraj popołudniu na Prądniku Białym Ignacy Kruczek (lat 65) robotnik. Ofiara nieostrożnej jazdy doznała ogólnych obrażeń na całem ciele i została po opatrzeniu przez lekarza pogotowia ratunkowego przewieziona do szpitala chirurgicznego.

— **ZAGINĄŁ 16-LETNI CHŁOPIEC**. Kudasiewicz Paulina zam. przy ul. Barakowej 3 zgłosiła do policji, że dnia 16 bm. syn jej Stanisław (lat 16) wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił.

— **CENNY „KAMYCZEK" W RĘKACH POLICJI**. Wczoraj został aresztowany Kamyczek Józef (lat 41) ślusarz, bez stałego miejsca zamieszkania, znany włamywacz kasowy, poszukiwany za szereg włamań kasowych, popełnionych na terenie województwa krajowego. Przy wymienionym znaleziono rewolwer, narzędzia do włamywań i większą ilość bielizny. Ujęto go w mieszkaniu Piątka Władysława (lat 32) kolejarza zam. w Bieżanowie 197, którego wraz z żoną Marją również przytrzymano pod zarzutem ukrywania poszukiwanego włamywacza.

— **POMYSŁOWA WYPRAWA PO WĘGIEL**. Dwaj złodzieje: Rausiński Stanisław (lat 20) i Swoboda Andrzej (lat 24) obaj bez zajęcia i miejsca zamieszkania, skradli na szkodę nieznanego właściciela wózek ręczny, poczem z wózkiem tym udali się na stację kolejową Grzegórzki, gdzie z wagonu skradli węgiel, ładując go na „swój" wózek. Przy tej pracy aresztowano ich. Nadto stoją oni pod zarzutem kradzieży 11 kur z komórki przy ul. Grzegórzeckiej l. 35, na szkodę Tadeusza Leńczowskiego.

— **ZŁODZIEJKI SKLEPOWE**. Do sklepu Rafałowicz Sary przy ul. Starowiślnej 66 przybyły 2 nieznane kobiety i w czasie kupna, gdy właścicielka sklepu była zajęta zdejmowaniem z półek żądanego towaru, skradły pilniki i kłódki wartości 120 złotych.

— **CO KRADNĄ?** Skoczkowi Zdzisławowi (lat 17) uczniowi z Tuchowa skradziono w lokalu Konserwatorjum Muzycznego przy pl. Szczepańskim skrzypce wartości 300 złotych. — Sitce Zygmuntowi, właścicielowi zakładu fryzjerskiego przy ul. Tadeusza Kościuszki l. 80 w godzinach wieczornych 16 bm. skradziono z przed zakładu fryzjerskiego godło fryzjerskie. — Kolasie Klemensowi, dorożkarzowi (Racławicka 44) dnia 17 bm. skradziono z podwórza domu zawieszoną na żerdzi pierzynę wartości 100 zł. — Siwoniowi Maksymiljanowi, akademikowi, zam. Aleja Mickiewicza 3, w dniu 17 bm w poczekalni szpitala św. Łazarza skradzion raglan wartości 150 złotych. — Tyburowicz Zofji, zam. Krzemionki 29 w nocy z 16 na 17 bm. skradziono z zamkniętej komórki 5 kur wartości 30 złotych. — Aresztowano Jamroza Jana (lat 23) za kradzież bułek z wozu na szkodę właściciela piekarni N. Ostoji przy ul. Mazowieckiej l. 34.

—o§o—



## Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Wczoraj zmarła w Krakowie w 82 roku życia błp. Nina Korngoldowa. Dla wielkich zalet serca i charakteru była błp. Zmarła ogólnie ceniona i poważana, brała też żywy udział w akcjach dobroczynnych. Zgon szlachetnej i zacnej kobiety wywołał szczery żal i współczucie dla osieroconej rodziny.

—o§o—

— **ZAMIAST WIEŃCA na grób błp. Niny Korngoldowej** złożyła rodzina Zmarłej 100 Zł., Fani Rattlerowa 20 Zł., Sydonja Bromberg 10 Zł. na Dom Starców, zaś na Dom Sierót przy ul. Dietla złożyli po 25 Zł. Henrykowie Sperlingowie i Drowie Zygfrydowie Schwarzowie. 589x

—o§o—

— **CELEM TRWAŁEGO UCZCZENIA BŁP. DRA MARJANA LANDAUA** składają w dalszym ciągu na rzecz Zakładu Wych. Sierót Żyd. (Dietla 64) dr. Jerzy i Erna Trammerowie zł 50, dr Leopold i Sydonja Löwiowie zł 20, Klara Fuhrschmiedowa (Wieliczka) zł 25. 594x

# Nowe gatunki papierosów polskiego monopolu tytoniowego

Rzadko się spotyka tak różnorodne, ba, częstokroć wręcz odmienne upodobienia palaczy, jak w Polsce. Ale nie można się temu bynajmniej dziwić, gdyż przeszło stuletnie rządy zaborców wyrobiły wśród palaczy polskich odrębne gusta i upodobania. Dlatego też i produkcja Polskiego Monopolu Tytoniowego musi się liczyć z dotychczasowemi przyzwyczajeniami palaczy i dostarczać takich gatunków któreby najbardziej przypadały do gustu ludności danej dzielnicy.

W ciągłej trosce o zwiększenie jakości swych wyrobów a jednocześnie w dążeniu do zaspokojenia najbardziej wybrednych wymagań polskich palaczy, powstałych na gruncie dotychczasowego przyzwyczajenia, Polski Monopol Tytoniowy wprowadził w pierwszych dniach bieżącego miesiąca 4 nowe gatunki wyrobu papierosów.

Prawie cała była Kongresówka wraz z Kresami Wschodniemi, to tradycyjni konsumenci wysokich gatunków tytoniu rosyjskiego z ustnikiem, o specjalnej bibułce i specjalnym aromatycznym smaku. Tym gustom palaczy całkowicie odpowiada nowy gatunek papierosa „Obstalunkowego", papierosa o wybitnie dobrym gatunku tytoniu i doskonałym smaku. Niespodzianką przytem jest to, że mimo swych wysokich zalet jakościowych kosztuje on tylko 7 groszy, a więc jest zupełnie niedrogi.

Ludność zaś Małopolska była głównie przyzwyczajona do tytoni orjentalnych wysokiego gatunku, do papierosa ustnikowego w specjalnej, żółtej, samospalającej się bibułce. Takiemi właśnie papierosami są „Tatry", łagodne, aromatyczne, w żółtej samospalającej się bibułce, o wysokim gatunku tytoniu orjentalnego, a kosztują tylko 6 groszy sztuka, a więc są bardzo tanie.

Trzecim nowym gatunkiem, wprowadzonym obecnie przez Polski Monopol Tytoniowy są papierosy „Egipskie-przednie", które można scharakteryzować, jako papierosy międzydzielnicowe, odpowiadające g[illegible]m całej ludności polskiej. „Egipskie-przednie" zrobione z doskonałych gatunków tytoniowych, bezustnikowe, odznaczają się wysokiemi zaletami smaku. Powodzenie tych papierosów jest całkowicie zapewnione, zwłaszcza wśród dotychczasowych palaczy „Egipskich", gdyż „Egipskie-przednie" zawierają papierosy pełnowartościowe i kosztują 10 groszy sztuka, a więc są tylko o 2 i pół grosza na sztuce droższe od „Egipskich" zwykłych, a jednocześnie są o 10 groszy tańsze od „Egipskich Specjalnych".

I wreszcie czwarty nowy gatunek „Syrena", to papieros par excellence dla znawców i smakoszów. Jest to papieros dawnego typu rosyjskiego, niezwykle wykwintny i aromatyczny, o przednim gatunku tytoniu. Z uwagi na wyjątkowe zalety również i cena papierosów „Syrena" musi być inna. Papieros ten kosztuje jednak tylko 12 groszy, a więc jest przystępny dla szerokich kręgów znawców.

Rzecz charakterystyczna, że już od pierwszych dni pokazania się tych nowych gatunków papierosów w sprzedażach detalicznych odrazu spotkały się one z niezwykłem wprost powodzeniem i uznaniem. Wzięcie to tłómaczyć niewątpliwie należy tem, że ponieważ nowe gatunki papierosów odpowiadają najbardziej wybrednym gustom ludności polskiej, a zwłaszcza całkowicie pokrywają się z dotychczasowemi upodobaniami i przyzwyczajeniami mieszkańców niektórych dzielnic kraju, przeto robienie papierosów w domu, ani się teraz nie opłaca, ani też nie jest potrzebne.

## Palenie tytoniu w pociągach

Monopol Tytoniowy zwrócił w swoim czasie uwagę na to, że w wagonach kolejowych często zamało jest przedziałów, w których pasażerowie mogliby palić. Obecnie na wniosek Ministerstwa Skarbu władze kolejowe wydały zarządzenie, dotyczące zwiększenia liczby wagonów lub przedziałów dla palących. Przy nieparzystej liczbie wagonów lub przedziałów, o ile nadwyżka przypada na rzecz wagonów dla niepalących, należy przydzielić jeszcze jeden wagon lub jeszcze jeden przedział dla palących. Nigdy ilość miejsc dla palących nie może być mniejsza od liczby miejsc dla niepalących. W ten sposób zamierza się zwiększyć konsumcję tytoniu. Monopol Tytoniowy stara się również o zarządzenie w sprawie wprowadzenia palenia do wagonów tramwajowych.

Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci

**Estery Friedländerowej**

wyraża najgłębsze współczucie WP. Prof. Drowi M. Friedländerowi

Komitet Rodzicielski przy Żyd. Gimn. Koeduk. w Krakowie.

# GIEŁDY

### GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18. 3. 1931. **Akcje w zaniedbaniu. Dolar utrzymany.**

Papiery procentowe: 4-proc. Poż. inwestycyjna 94.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem minimalnej chęci do zawierania transakcyj. Ruch panował ospały. Większość efektów z braku zainteresowania bez obrotów. Z papierów oficjalnych poszukiwano jedynie Chybie oraz Zieleniewskiego, po nieco silniejszym kursie. W drobnych ilościach robiono 4-proc. Pożyczką inwestycyjną po niższym kursie.

* * *

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Poszukiwano jedynie Lokomotywy po kursie utrzymanym, do transakcyj jednakowoż nie doszło.

Waluty i dewizy ofijalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne. Zapotrzebowanie nie wielkie przy nadmiarze towaru. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91 i pół do 8.93 i pół, czeki bankowo 8.91—8.93.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 3. PAT. Akcje: Bank Polski 125, Bank Zw. Sp. Zarobk. 65, Modrzejów 7.25. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 92, 93, seryjna 98, 5-proc. kolejowa 46, 6-proc. dolarowa 76.50, 7-proc. stabilizacyjna 84.50, Listy Zast. BGK. 8-proc. — 94, 7-proc. 83.25.

* * *

Waluty: Dolary 8.92, 8.94, 8.90. Dewizy: Belgja 124.35, 124.66, 124.04, Londyn 43.36 i pół, 43.47, 43.26, Nowy Jork 8.918, 8.938, 8.898, Nowy Jork telegr. 8.927, 8.947, 9.002, Paryż 34.93, 35.02, 34.84, Praga 26.44 i pół, 26.51, 26.38, Szwajcarja 171.75, 172.18, 171.32, Wiedeń 125.47, 125.78, 125.16, Włochy 46.77, 46.89, 46.66, Berlin 212.65.

### GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18. 3. 1931. Żyto 21.40, cena transakcyjna 21.40 pszenica cena: transakcyjna 25 i pół, orjentacyjna 25—25 i pół, jęczmień przemiałowy 21—22, browarowy 24—25, owies 19 i trzy czw. do 20 i jedna czw., mąka żytnia 31—32, pszenna 38 i trzy czw. do 41 i trzy czw. Tendencja spokojna.

### GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 18. 3. PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 169.17—169.67, Budapeszt 123.83—124.13, Bukareszt 4.22—4.24, Londyn 34.50 i trzy ósme do 34.60 i trzy ósme, Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.78 i jedna czw. do 27.81 i jedna czw., Praga 21.03 i jedna czw do 21.11 i jedna czw., Warszawa 79.53—79.81, Zurych 136.58—137.08, Amerykańskie 709.25—713.25, Niemieckie 168.92—169.52, Francuskie 27.72—27.88, Włoskie 37.30—37.46, Polskie 79.50—79.90, Szwajcarskie 136.26—137.06, Czeskie 21—21.12

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 19, Portland Zement 78, Galicja 21 i jedna czw.

### GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 3. PAT. Paryż 20.33 i trzy czw, Londyn 25.25, Nowy Jork 5.19.70, Belgja 72.44, Włochy 27.22, Wiedeń 73.07, Berlin 123.82, Praga 15.39 i trzy czw., Warszawa 58.20, Budapeszt 90.61 i pół, Bukareszt 3.09.

—ego—

DALSZA ZNIŻKA STOPY PROCENTOWEJ NA RYNKACH ŚWIATOWYCH. W ostatnich dniach prywatna stopa dyskontowa obniżyła się w Amsterdamie i Zurychu do 1 — 1 1/8 proc., w Paryżu do 1 3/4 proc. Za pieniądz dzienny płacono w Zurychu 1 proc., w New Yorku 1 i pół proc. w stosunku rocznym. Jedynie w Londynie utrzymuje się jeszcze stopa dyskontowa 2 9/16 proc., a za pieniądz dzienny — 2 proc.

# Tragiczne katastrofy na morzu

## 124 wyratowanych rozbitków

Nowy Jork, 18. 3. (R) Wedle dalszych wiadomości nadchodzących z St. Johns na Nowej Fundlandji dotychczas wyratowano **124 rozbitków statku myśliwskiego „Wiking"** zniszczonego onegdaj wskutek wybuchu amunicji. Brak jeszcze 18 osób załogi, których **należy uważać za straconych.** Wśród wyratowanych rozbitków wielu jest ciężko rannych.

* * *

St. Jean (Nowa Ziemia) 18. 3. PAT. Oficjalna lista stwierdza, że z pośród pasażerów „Wikinga" brakuje 34 ludzi, w tej liczbie dyrektora przedsiębiorstwa filmowego Frissell, operatora filmowego oraz podróżującego „na gapę" 12-letniego chłopca.

## Statek angielski zatonął

Londyn 18. 3. (L) Na morzu Irlandzkiem w pobliżu wyspy Man podczas gęstej mgły rozbił się i zatonął statek angielski „Citrine". Z 11 osób załogi dwóch marynarzy dostało się **wpław na** wyspę i zawiadomiło mieszkańców o katastrofie. Nie ulega wątpliwości że reszta **załogi poniosła** śmierć gdyż wszelkie poszukiwania za zaginionymi pozostały bez skutku.

## Katastrofa statku norweskiego

Oslo 18. 3. (R) W pobliżu Hammerfestu zatonął norweski statek przybrzeżny **„Era".** Część załogi wyratowano — **6 osób poniosło** śmierć.

# ZE SPORTU

— **Z ŻKS. MAKKABI.** Posiedzenie Rady Sportowej dziś we czwartek, o godz. 20; **Posiedzenie Komisji boiskowej** w piątek, 20 bm., o godz. 18; **Posiedzenie Komisji budowy schroniska** w piątek, o g. 20.15; **Posiedzenie Komisji finansowej** w poniedziałek, 23-go bm., o godz. 18.30 wiecz. Wszystko w lokalu **Restauracji Monopol, Gertrudy 6.**

— **SEKCJA LEKKOATLETYCZNA I GIER SPORTOWYCH ŻKS MAKKABI** zawiadamia, że walne zebranie sekcji odbędzie się w sobotę dnia 21 bm., o godz. 3.30 pop. w lokalu Przedświt-Haszachar, Stradom 15.

— **ROZPOCZĘCIE ROZGRYWEK LIGOWYCH.** Garbarnia zdołała skład swej drużyny znacznie wzmocnić, a to byłym graczem Pogoni Maurerem, prawoskrzydłowym Riesnerem (policyjny), oraz bramkarzem Falkowskim (Ł.T.S.G.). Jeśli do tego dodamy nazwiska świetnych graczy, jak Pazurek, Konkiewicz, Smoczek, Wilczkiewicz itp., to ogólne zapatrywanie, że KS Garbarnia w roku bieżącym odegra wybitną rolę w mistrzostwach ligi, staje się zupełnie uzasadnione. Jednakowoż niedzielnego przeciwnika lekceważyć nie można, ponieważ również i Warszawianka zdołała wzmocnić swój skład paroma nowymi graczami. Zawody niedzielne zgromadzą nie wątpliwie liczne rzesze publiczności. Początek o godzinie 3.30 na boisku Garbarni.

### KOMUNIKATY

— **PRZEDSWIT—HASZACHAR:** Dziś, we czwartek, plenarne zebranie członków, połączone z referatem zbiorowym mgra N. Sterna i J. Nowomiasta n. t. „Przegląd prasy". Początek o godz. ósmej.

— **„ISTOTA ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO W DIASPORZE".** Odczyt na powyższy temat wygłosi w Kole Żydowskich Pracowników Umysłowych „Awodah" (Zielona 23) p. prof. Mühlstein dziś o godz. 8 wiecz. Goście mile widziani.

— **LIGA DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY.** Dziś, we czwartek, o godz. 8 wieczór w lokalu stow. „Hapoel" Dietla 59, posiedzenie komitetu z porządkiem dziennym: 1) Reorganizacja Ligi dla pracującej Palestyny w Krakowie, 2) Tegoroczna akcja „Kapaj" (Palestyński fundusz robotniczy) w naszym okręgu. Uprasza się ugrupowania wchodzące w skład Ligi o delegowanie przedstawicieli.

— **Z ORG. REWIZJONISTYCZNEJ.** Dziś we czwartek o godz. 7.30 w lokalu „Massady" posiedzenie Egzekutywy Unji sjonistów-rewizjonistów.

— **WIELICZKA! Stowarzyszenie Modzieży Żydowskiej im. Adolfa Hirscha.** Dziś, we czwartek, godz. 8.30 wiecz. punkt. posiedzenie komisji administracyjnej. Na porządku dziennym sprawa reorganizacji Stowarzyszenia.

— **RZESZÓW! Żyd. Akad. „Makabea"** W piątek 28 bm. o godz. 20 (8) w lokalu własnym w Domu ludowym kouwent, na którym kol. M. Froehlich wygłosi referat „Współczesna literatura europejska". Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

## Ósmy dzień ciągnienia loterji klasowej

Warszawa, 18. 3. Sin. Dziś w ósmym dniu ciągnienia loterji padły następujące wygrane: 200.000 zł. wygrał nr. 5901 15.000 zł. nr. 58047 183023, 10.000 zł. nr. 3397 56017 205287 5.000 zł nr. 117894, 70640, 136588, 179026.

Dwie ćwiartki wygranej w sumie 200.000 zł. należą do dwóch tragarzy żydowskich w Warszawie. Jedna została sprzedana do Radomska, ostatnią zaś kupił urzędnik kasy skarbowej na Górnym Śląsku.

## Sensacyjny wynik rewizji w organizacji endeckiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 3. Sin. Dziś w Poznaniu został przeprowadzony szereg rewizyj u działaczy miejscowego O.W.P. (endecki Obóz Wielkiej Polski) oraz w lokalu wydziału OWP. W wyniku rewizji zakwestjonowano znalezioną korespondencję, **9 ampułek szklannych, zawierających płyn wybuchowy oraz broń i naboje.** Zawartość ampułek oddano do zbadania. **Według** prawdopodobieństwa OWP przygotowywał się do urządzenia demonstracji na akademji ku czci marsz. Piłsudskiego.

—ogo—

## Zupełne fiasko konferencji gospodarczej Ligi Narodów

Genewa 18. 3. (K) III konferencja gospodarcza Ligi Narodów, jaka 15 bm. zebrała się w Genewie w celu rozważenia możliwości wprowadzenia w życie konwencji handlowej z dnia 24 marca 1930 r. — zakończyła się dziś zupełnem niepowodzeniem. Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem przyjęto protokół stwierdzający, że genewska konwencja handlowa nie może wejść w życie, ponieważ w sprawie tej nie osiągnięto porozumienia. Nie osiągnięto także porozumienia co do wprowadzenia konwencji w terminie późniejszym.

## Niemcy rozpoczynają walkę z niekulturalnemi wykroczeniami

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 18. 3. (Sch) W Berlinie odbyła się dziś konferencja ministrów spraw wewnętrznych wszystkich większych krajów Rzeszy, która zajmowała się obecną sytuacją wewnętrzną państwa a zwłaszcza niepokojącem zjawiskiem nowych prądów antyreligijnych i radykalnych. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono **jednomyślnie podjąć energiczną walkę ze wszystkiemi objawami podburzań i wykroczeń politycznych i niekulturalnych. Uchwała zostanie przedłożona kanclerzowi Brueningowi, celem ostatecznego uzgodnienia akcji.**

## Ameryka bada bezrobocie w Europie

Nowy Jork 18. 3. (R) Na polecenie prezydenta Hoovera wyjeżdża do Europy dawny redaktor dziennika „World" John Leary celem zbadania na miejscu kwestji bezrobocia oraz środków zmierzających do zwalczania tej klęski. Leary udaje się najpierw do Anglji a później do Szwajcarji i do Niemiec.

## Krwawe starcie komunistów z policją

Berlin. 18. 3. PAT. W czasie demonstracyj, urządzonych wczoraj wieczorem przez komunistów w miejscowości Nauen, doszło do **krwawych starć z policją.** Jeden z policjantów otrzymał pchnięcie sztyletem w szyję dwóch innych zaś zostało ciężko zranionych kamieniami. Policja w obronie własnej zmuszona była użyć broni palnej, przyczem **3 komunistów zostało ciężko rannych.**

# Odjazd skazańców

**Przeklęty statek. — Klatki dla menażerji ludzkiej. — Znakomitości w Gujanie. — Pożegnanie.**

*(Korespondencja własna)*

St. Martin de Re w marcu 1931

W odległości kilkuset metrów od wybrzeży słonecznej wyspy Ile de Re stoi statek. Pudło jego nie lśni w słońcu i nie odbija się w wodzie. Nikt nie uwija się na pokładzie. Szary od szczytu aż do linji zanurzenia w wodzie stoi statek nieruchomo, jak widmo. Jest to „Lamartiniere", przeklęty statek, którego nazwa wywołuje na pobliskiej wyspie dreszcz zgrozy. Jego szkarłatna flaga, to flaga wściekłości, bólu i rozpaczy, zaklętych w kolor. W jego wnętrzu klatki z żelaznemi prętami, jak na okrętach przewożących do menażerji pojmane w dżungli dzikie zwierzęta.

Czy słońce praży, czy deszcz siecze, a wicher podcina fale, okręt stoi nieruchomo, czeka jąc na ładunek. Aż nadejdzie dzień, że się zbliży do brzegu, wezmie ładunek i popłynie z nim daleko, na drugą półkulę, wypluje zawartość i znów wróci w pobliże Ile de Re, by pozornie martwy oczekiwać przez kilka miesięcy na nowy ładunek.

„Lamartiniere"... Patrzą nań z brzegu ludzkie oczy i zasnuwają się mgłą, za którą czai się dojmujący ból, lub niespokojna ciekawość, rozpacz głucha, lub bezsilny bunt. „Lamartiniere" przewozi skazańców z Francji do Gujany. Przeklęty okręt wywiózł już tysiące, z których nie wrócił prawie nikt. Kości ich bieleją na piaskach, kruszeją, rozsypują się zwolna pod prażącemi promieniami słońca. Ten i ów próbował zbiec i wpadał w łapy Indjan, którzy za nagrodą wydają zbiegów z powrotem w ręce administracji obozu karnego. Innym udało się zbiec i zaginąć w świecie przed okiem wszelkiej władzy, zwykle jednak ci, którzy raz już zamknięci zostają z kajdanami na rękach w żelaznych klatkach „Lamartiniere", giną dla świata. Dopiero kiedyś po latach, po latach administracja obozu na deśle rodzinie urzędowe zawiadomienie o śmierci zesłańca i metrykę jego śmierci.

Iluż żywych ludzi przeszło ten straszny etap... ze starszych kap. Dreyfus, który po kilku latach wrócił. Z ostatnich czasów Nestorino, który zamordował i ograbił kolegę, „Piękny Karol" Baratand, miljoner, który dla kilku tysięcy zabił szofera i zmusił do samobójstwa kolegę, na którego zwalił zbrodnię. Pewien lekarz (nazwiska nie pomnę), w którego gabinecie, w szafie ściennej, znaleziono zwłoki inkasenta. Zatruwał go powoli injekcjami strychniny aż go dokończył i obrabował z gotówki. Zesłany do Gujany lekarz zbiegł i ukrył się w osiedlu indyjskiem w Kolumbji. Leczył dzikusów tak skutecznie, że gdy go odkryto i chciano wydać władzom francuskim, Indjanie zagrozili powstaniem, więc pozostawiono go w spokoju. Żyje jeszcze na zesłaniu Nourric, syn ubogiej robotniczej rodziny z Paryża, handlarz jarzyn. Zesłano go za zamordowanie i ograbienie inkasenta. Czy był winien? Prawdopodobnie nie. Rewizja jego procesu odbędzie się wkrótce.

Tym razem odjeżdża 670 zesłańców. Niema w tej partji „znakomitości", chyba może ów Jan Celerier, który, uważając się za niewinnego, zbiegł i przez 7 lat zasługiwał uczciwie na tamtej półkuli na powrót do ojczyzny, u której progu powaliła go febra. Ojczyzna przyjęłaby go może, ale prawo odepchnęło go. Nie odpokutował za winy, których może nie popełnił. Więc wraca na przeklętym statku z kajdanami na rękach i planuje zapewne nową ucieczkę. Bo Jan Celerier nie umie żyć w niewoli.

Jest ich 670... Pobrzękując kajdanami, z chudym workiem przerzuconym przez ramię, wychodzą oto w otoczeniu silnej straży z nabitą bronią, dążą powoli ku wybrzeżu, do którego zbliżyła się „Lamartiniere". Wzdłuż kamienistej drogi stoją rodziny. Żona podnosi dziecię, by ojciec-straceniec mógł je zobaczyć po raz ostatni. Szlocha, słania się i niknie w tłumie z dziecięciem. Łzy toczą się paciorkami po zwiędłej twarzy matki, która przybyła za ostatni grosz, by pożegnać syna. On nie winien... On ją przecież tak kochał... Nie mógł popełnić zbrodni. Widzi ją syn, podbiega i usuwa się na kolana. Z piersi dobywa się nieludzki ryk, gdy strażnik stanowczo, acz bez brutalności wtłacza go do szeregu.

W tłumie przeważają kobiety i dlatego ta ostatnia chwila zesłańców przed wstąpieniem na pomost jest tak rozdzierająca.

Prowadzi ten smutny pochód ksiądz. Tuż za nim postępuje Paweł Schenk, pół Polak, pół Niemiec, który poćwiartował swą konkubinę. Nikt go nie żegna.

Ksiądz odwiezie zesłańców na miejsce i wróci, by z inną partją odbyć tę samą drogę. Zamkną się za nieszczęśliwymi żelazne kraty klatek, u których stanie straż z bronią gotową do strzału. Przy najmniejszym objawie buntu padnie salwa.

Zaśwista przeraźliwie syrena. Z brzegu odpowie jej niemniej przeraźliwy krzyk...

„Lamartiniere" odpływa...

M. T.

# Reforma kalendarza będzie rozważana tylko z punktu widzenia gospodarczego i społecznego

Genewa 18. 3. ŻAT. Sekretarjat Ligi Narodów rozesłał już zaproszenia na 4-tą konferencję dla spraw komunikacji i tranzytu, która się rozpocznie w dniu 26 października rb. i na której porządku dziennym stoją m. in. sprawy o 1) uproszczeniu kalendarza gregorjańskiego oraz 2) stabilizacji świąt ruchomych. Komitet przygotowawczy, który się zbiera w m. czerwcu rb., składa się z 12 członków. Komisja konsultatywna i techniczna dla spraw komunikacji i tranzytu przedstawiła w dniu 3 marca rb. Radzie Ligi Narodów sprawozdanie, w którem zaznacza, iż sprawy religijne, które mogłyby wyłonić się w związku z projektowaną reformą kalendarza, winny być pozostawione do wyłącznej decyzji instancyj religijnych.

Jak wiadomo, Watykan przed kilku laty zakomunikował, że z punktu widzenia dogmatyki chrześcijańskiej projekt reformy kalendarza gregorjańskiego **nie nastręcza takich trudności, jakie z góry określićby można było jako nie do przezwyciężenia.**

Dominującą intencją jest rozważenie tego zagadnienia z punktu widzenia wyłącznie świeckiego, gospodarczego i społecznego. Postanowienia konferencji będą przedłożone Watykanowi oraz innym przedstawicielstwom wyznaniowym, jako wyraz tego, co świat uważa za konieczne dla swego dobrobytu.

# Wyrok w procesie Tetznera

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

**Regensburg. 18. 3. (Sch) Po wywodach obrońcy i oskarżonego sąd przysięgłych ogłosił werdykt na podstawie którego trybunał skazał Tetznera na karę śmierci. 12 lat więzienia i utratę praw obywatelskich. Żona jego została skazana na 4 lata więzienia z zaliczeniem okresu aresztu śledczego oraz na utratę praw obywatelskich na przeciąg trzech lat. Obrońca wniósł apelację.**

## Z pobytu Dra Rosenblütha w Krakowie

W ciągu dnia wczorajszego bawił w Krakowie członek Egzekutywy Światowej Organizacji Sjonistycznej, dr. Rosenblüth. Czcigodny nasz gość zwiedził w dniu wczorajszym w towarzystwie tow. Hofstädtera żydowskie i sjonistyczne instytucje naszego miasta, naszą redakcję, Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne, freblówkę Tarbuthu, Towarzystwo Żydowskiej Szkoły Ludowej i Średniej itd.

Pozatem tow. dr. Rosenblüth konferował **w sprawach organizacyjnych** z przedstawicielami Organizacji Sjonistycznej i frakcyj Hitachdutu i Mizrachi oraz organizacji młodzieży Hanoar Haiwri. Wieczorem odbyło się liczmie frekwentowane zebranie Rad Centralnych wszystkich ugrupowań sjonistycznych w sali Żyd. Domu Akademickiego pod przewodnictwem tow. dra Schwarzbarta. Obszerny referat o sytuacji w sjonizmie ze szczególnem uwzględnieniem spraw organizacyjnych wygłosił tow. dr. Rosenblüth, poczem rozwinęła się obszerna dyskusja.

Tow. dr. Rosenblüth wyjeżdża dziś o godzinie 6-tej wiecz. pociągiem pospiesznym do Rumunji.

## Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między Polską a Łotwą

Warszawa 18. 3. PAT. W dniu dzisiejszym nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Łotwą, podpisanego w Rydze 12 lutego 1929 r. Wymiany ze strony Polski dokonał p. August Zaleski minister spraw zagranicznych, ze strony Łotwy p. Grosswald poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki łotewskiej w Warszawie.

## Nowy prezydent kolei austrjackich

Wiedeń 18. 3. PAT. Prezydentem kolei austrjackich został dzisiaj zamianowany przemysłowiec z Neunkirchen Edgar Penzin Franz. Dotychczasowy prezydent kolei doktor Dollfuss został zamianowany w miejsce Thalera ministrem rolnictwa.

## Fałszywy Chaplin

Wiedeń. 18. 3. PAT. Sensację wywołał dzisiaj pewien aktor bez zajęcia, który ucharakteryzowawszy się za Chaplina przechadzał się po ulicach Wiednia, wywołując zbiegowisko. Policja aresztowała fałszywego Chaplina.

## Protest Kanady w Waszyngtonie

Nowy Jork. 18. 3. Rząd kanadyjski założył w Waszyngtonie protest z powodu ostrzeliwania kanadyjskiego statku „Josephine K" przez amerykańskie statki prohibicyjne. Jak wiadomo, wypadek ten zaszedł w styczniu br., podczas którego kapitan statku odniósł ranę śmiertelną. Krok swój uzasadnia rząd kanadyjski tem, że aczkolwiek statek wiózł ładunek napojów alkoholowych, to w chwili ostrzeliwania znajdował się poza strefą wód terytorjalnych.

## Straszny wypadek w szpitalu

Paryż 18. 3. PAT. W mieście Sorbeil miało miejsce w szpitalu tragiczne zajście, ofiarą którego padł jeden z chorych, który przed godziną przeszedł był z powodzeniem ciężką operację. Gdy odwieziono go do sali ogólnej, zupełnie nieznany osobnik, który leżał na tej sali, zerwał się raptownie z łóżka i rzucił się na niego, bijąc go w straszny sposób. Wycieńczony operacją nie był w stanie się obronić i zanim nadbiegła pomoc, omdlał i wyzionął ducha. Okazało się, że sprawca zajścia dostał nagłego napadu szału.

## Wybuch w fabryce amunicji

Berlin. 18. 3. (Sch) W fabryce amunicji w Wittenbergu koło Halle wydarzył się dziś wybuch skutkiem czego 4 robotników zostało zabitych i 2 ciężko rannych. Kilku innych robotników odniosło rany lżejsze.

Berlin. 18. 3. (Sch) Prezydent policji wydał dziś ogólny zakaz zebrań pod gołem niebem i pochodów demonstracyjnych.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział II. handlowy
dnia 12 listopada 1930.
Lcz. II. Fam. 1163/30.

Spółdz. II. 184.

Do ts rejestru handlowego Oddział „Spółdzielnie" wpisano: Dzień wpisu: 21 listopada 1930. Brzmienie firmy: Spółdzielczy Bank Kupiecki Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Wieliczce. Siedziba: Wieliczka, Województwo Krakowskie. Każdy członek odpowiada zadeklarowanemi udziałami a nadto dalszą kwotą do wysokości pięciokrotnej zdeklarowanych udziałów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Spółdzielnia zajmuje się: 1) udzielaniem kredytów w formie dyskontu weksli, pożyczek skryptowych, oraz rachunków bieżących i pożyczek zabezpieczeniowych bądź hipotecznych, bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych, wymienionych w punkcie 5 niniejszego artykułu 2) redyskontem weksli; 3) przyjmowaniem wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okaz.cielowi; 4) wydawaniem przekazów, czeków i akredytyw, oraz dokonywaniem wypłat i wpłat w granicach Państwa, 5) Kupnem i sprzedażą na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych, państwowych i samorządowych, listów zastawnych, akcyj, central gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez spółdzielnie, ich związki lub centrale gospodarcze oraz akcyj Banku Polskiego; 6) odbiorem wpłat na rachunek osób trzecich, inkasem weksli i dokumentów; 7) przyjmowaniem subskrypcyj na pożyczki państwowe i komunalne oraz akty przedsiębiorstw, o których mowa w punkcie 5) art. niniejszego; 8) zastępstwem czynności na rzecz Banku Polskiego i banków państwowych; 9) przyjmowaniem do depozytu papierów wartościowych i innych walorów. — Działalność spółdzielni ogranicza się tylko do członków. Udział wynosi 25 Zł. — płatnych jednorazowo przy wstąpieniu do spółdzielni albo do trzech miesięcy od dnia zadeklarowania. Czas trwania spółdzielni nieograniczony. Zarząd Spółdzielni składa się z 5-ciu członków. Członkami zarządu wybrano: Salomona Friedmanna, Maurycego Klinghofera, Berla Fränkla, Chaima Schnura i Mojżesza Perlbergera, wszystkich zamieszkałych w Wieliczce. Ogłoszenia spółdzielni zamieszczane będą w „Przeglądzie Spółdzielczym" we Lwowie. Rok obrachunkowy od 1 stycznia do 31 grudnia. Zarząd podpisuje firmę w ten sposób, że pod wyciśniętem stampiljią, wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy dwaj członkowie Zarządu. Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą. Wpisano na podstawie statutu i uchwały Zebrania Organizacyjnego Spółdzielni z dnia 21 września 1930 i Walnego Zgromadzenia z dnia 2 listopada 1930. 565p

## LOKALE

DLA PANIENKI (Żyd. mieszkanie od zaraz u samotnej wdowy: Taubman, Bocheńska 8, I. p. 422g

POKÓJ umeblowany za ..., do wynajęcia dla panów z całem lub częściowem utrzymaniem — ul. Dietlowska 111. I. piętro. drzwi 7 306bp

▲▲▲▲▲▲▲▲

## KUPNO

KUPIĘ kamienicę czynszową z wkładem do 20 tysięcy dolarów. Zgłoszenia pisemne pod adresem Skrytka pocztowa 41 w Drohobyczu. 562x

KUPIĘ „Nowego Dziennika" Rocznik 1927 — kwartał III. i IV., 1928 — cały, 1929 — kwartał IV 1930 — cały. Zgłoszenia pod „N. R." do Adm. „N. Dziennika" 420bp

## WOLNE POSADY

EKSPEDJENTKI z do... łu bławatnego poszukuje Mandel, ul Grodzka 2.

ZDOLNEGO agenta branży kolonjalnej tylko fachowca, poszukuje firma R. Natel Kraków Dietla 50. 423g

## POSAD POSZUKUJĄ

PRAKTYKANTKA biurowa, stenografująca szybko, poszukuje posady. — Pierwszy miesiąc bezpłatnie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Wolna sobota". 398g

RUTYNOWANY korespondent polsko-niemiecki oraz buchalter, poszukuje posady całodziennej lub półdziennej, za umiarkowanem wynagrodzeniem Przyjmie również zaległe prowadzenie korespondencji buchalterji w godzinach wieczornych. Zgłoszenia pod „Praktyka" do Adm. N. Dziennika" 385g

POMOCNIK handlowy branży żelaznej i elektrotechnicznej poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Skromne warunki" do Adm. „N Dziennika" 390g

PANNA pisząca biegle na maszynie obznajomiona z wszelkiemi czynnościami kancelaryjnemi — zmieni posadę Zgłoszenia pod „Marzec" do Adm. „N. Dziennika" 300 bp

MŁODY solicytator adw poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Rutynowany". 389g



PANNA z lepszego domu do wyręczenia w gospodarstwie, lub do dziecka w wieku 6—8 lat przyjmie posadę od 15 b. m. Zgłoszenia pod „L. S." do Adm. „N. Dziennika" 623x

POMOCNIK buchalteryjny z 3-letnią praktyką w dziale ubezpieczeń poszukuje posady od 15-go marca, ewentualnie zamieniłby na inny dział. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „M.". 395g

KORESPONDENTKA polsko—niemiecka, fakturzystka, znająca buchalterję, poleca się. Zgłoszenia pod „Stenotyp.stka do Adm. „N. Dziennika" 375g

PANNA biurowa, pisząca na maszynie, znająca stenografię, księgowość korespondencję, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Zdolna". 419g

SIŁA biurowa z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Zdolna" do Adm. „Now. Dziennika" 412r

## SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne, firmy. „Dywan" Kraków Podgórze ul. Kingi 9 — Telefon 116-09. 12lm.

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ" Kraków, ul. SŁAWKOWSKA 12, w podworcu. 201e

KILIMY artystyczne — Dywany orientalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

## NAUKA I WYCHOWANIE

WYCHOWAWCZYNI hebranka, energiczna, poszukiwana na wyjazd do chłopczyka (czwarty roczek). Oferty z podaniem wynagrodzenia, odpisami świadectw i fotografjami do Adm. „N. Dziennika" sub „L. M." 546x

DOCHODZĄCA panienka na popołudnie, ze znajomością języka hebrajskiego, do pomocy w nauce dla dwojga dzieci — potrzebna zaraz. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „A. B.". 534x

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

# Ogłoszenie licytacji ofertowej

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonanie robót malarskich, pokostniczych, szlarskich, fliziarskich, kamieniarkowych, terrazzowych, tapicerskich i ksylolitowych, przy budowie Miejskiego Domu Wycieczkowego w Oleandrach w Krakowie, rozpisuje niniejszem Magistrat m. Krakowa licytację zapomocą ofert pisemnych, zastrzegając sobie jednak swobodny wybór oferty według swego uznania, bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie niezatwierdzenie żadnej z wniesionych ofert bez podania powodów, a nadto, w razie potrzeby, ewentualny rozdział oferowanych robót według kategorji roboty pomiędzy kilku oferentów.

Odnośne plany i warunki szczegółowe i ogólne przeglądać można w Magistracie w Budownictwie miejskiem, oddział budowli gminnych codziennie między godziną 12—2, gdzie udziela się wszelkich wyjaśnień wraz z formularzami ofertowymi.

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem na złożone w kasie miejskiej w myśl warunków ogólnych wadjum w wysokości 2 proc. od oferowanej kwoty, wnosić należy na formularzach ofertowych w wyżej wyszczególnionym biurze do soboty, dnia 21 marca, 1931 r., do godziny 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu w obecności oferentów.

Oferty później wniesione, nie sporządzone według norm, nie odpowiadające warunkom przetargu, lub bez wadium, uwzględnione nie będą.

Kraków, dnia 5 marca 1931 r.

Prezydent miasta:
w z. Ostrowski

## TROCHĘ HUMORU

I TO JEST LUKSUS...



— Dlaczegóż to kochana Pani tak się irytowała na swego męża?

— A, bo znowu dał sobie wyrwać zęba. Kiedy tylko zarobi coś pieniędzy, zawsze musi je zaraz wydać!

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartał Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6'20 „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6'60 „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'60 „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 mil'm. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana